



# KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUDNICZE Nr 34 (10006)  
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków 10, 11, 12 lutego 1978 r.



## K. Barcikowski wśród aktywu Śródmieścia

### Przed XV Krakowską Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR

Na kilkanaście dni przed XV Krakowską Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR odbyło się wczoraj kolejne spotkanie konsultacyjne, w którym uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, I sekretarz KK PZPR Jan Grzelak, sekretarz KK PZPR Jan Grzelak i aktywi partyjni dzielnicy Śródmieście.

Spotkanie poświęcone było wskazaniu najistotniejszych problemów dzielnicy, które powinny zostać poruszone podczas dyskusji na Krakowskiej Konferencji. W dyskusji szczególną uwagę zwrócono na konieczność dalszej modernizacji przemysłu zlokalizowanego w Śródmieściu. Konieczne jest także zakończenie podjętych wcześniej inwestycji oraz stworzenie dla budownictwa odpowiedniej bazy i zaplecza materiałowo-technicznego. Niezwykle istotne dla Śródmieścia i całego miasta jest usprawnienie obecnego systemu komunikacyjnego, wiąże się to m. in. z kontynuacją prac przy budowie centrum komunikacyjnego. Śródmieście pełni też rolę centrum kulturalnego dla mieszkańców całego województwa. Działające tu związki twórcze winny więc w jeszcze większym stopniu niż dotychczas uczestniczyć w procesie upowszechniania kultury i wychowania przez sztukę.

### Posiedzenie Wojewódzkich Komisji Porozumiewawczych w Nowym Sączu i Tarnowie

9 obradowały Wojewódzkie Komisje Porozumiewawcze Partii i Stronnictw Politycznych — w Nowym Sączu oraz w Tarnowie.

Komisje omówiły przebieg wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego, podkreślając wysoki udział mieszkańców w wyborach, a także aktywną i zaangażowaną pracę aktywu FJN w kampanii wyborczej.

Komisje zapoznaly się również z proponowanymi składami prezydiów rad narodowych stopnia podstawowego. Omówiono sprawy związane z przygotowaniem pierwszych sesji rad narodowych.

### Znaleziono kotwicę statku kapitana Coeka

**NOWY JORK**  
Amerykański reżyser David Lean oświadczył w Papeete (Tahiti), że jego ekipa filmowa znalazła w zatoce Tautira kotwicę statku słynnego brytyjskiego żeglarskiego kapitana Jamesa Coeka. Statek stracił tę kotwicę w 1773 roku. David Lean kręci na Tahiti dwa filmy, których treścią jest bunt na brytyjskim statku „Bounty”. Kotwicę znaleziono przypadkowo w czasie nurkowania w zatoce Tautira. Leżała ona w rafie koralowej na głębokości 40 metrów.



Ziarno słone i wszystkie ziemniaki-sadzeniaki przeznaczone dla rolników, przechodzą badanie w Stacji Oceny Nasiń.

CAF — Okoński

TYLKO OD 10 DO 19 LUTEGO W KINIE „UCIECHA”

**„CZARNY KORSARZ”**  
— włoski, panoramiczny, kolorowy film przygodowy, dozwolony od 15 lat.  
Występują: MEL FERRER, Kadir Bedi, Carole Andre. Czarna lista dialogowa. Seanse o godz. 15.30 — 18 — 20.20.  
K-928

OD 10 DO 21 LUTEGO W KINIE „SZTUKA”

**PRZEGLĄD FILMÓW włoskich**  
**Mauro Bolognini**  
Występują m. in.: Marcello Mastroianni, Claudia Cardinale, Gina Lollobrigida, Sylva Koscina, Anthony Quinn, Pierre Brasseur, Rosanna Schiaffino i inni.  
10 filmów — seanse o godzinie 20 — dozwolone od lat 18.  
Szczegóły w afiszach. Przed sprzedażą kartonów (90 zł) w kinie „Sztuka”.  
K-929

„Dobra praca, wytrwała nauka, umiłowanie Ojczyzny — powinnością młodzieży”

## Spotkanie Edwarda Gierka z młodymi współtwórcami osiągnieć regionu warszawskiego

9 bm., w dniu rozpoczęcia obrad Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, wytyczającej w oparciu o pokazny dorobek lat siedemdziesiątych nowe śmiałe zadania, odbyło się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki spotkanie I sekretarza KC PZPR, EDWARDA GIERKA z młodymi współtwórcami osiągnieć gospodarczych, społecznych, kulturalnych i naukowych regionu.

Spotkanie, w którym wzięło także udział Prezydium konferencji z sekretarzem KC, I sekretarzem KW PZPR, Alojzym Karkoszką, stało się jeszcze jednym potwierdzeniem niezłomnej woli młodych warszawiaków, aby rzetelnie, rozumnie i konsekwentnie kontynuować dzieło budowniczych siły i autorytetu socjalistycznej Polski; było też wymowną manifestacją

mocnych więzi młodzieży z partią i jej programem.

Na widowni Sali Kongresowej miejsca zajęli młodzi pracownicy czołowych zakładów produkcyjnych woj. warszawskiego, budowniczowie, rolnicy, ludzie nauki, studenci, artyści, uczniowie. Kil uset z nich niedawno otrzymało legitymacje partyjne. Spotkaniu przyświecało hasło: „Dobra praca, wytrwała nauka, umiłowanie ojczyzny — powinnością młodzieży”.

Długotrwała, gorąca owacja wita Edwarda Gierka. Rozlegają się okrzyki na cześć partii i jej kierownictwa. Młodzi intonują hymn narodowy.

Manifestację otworzył przewodniczący Rady Warszawskiej FSZMP, Jerzy Bolesławski, a następnie głos zabrali reprezentanci wszystkich środowisk zawodowych i społecznych aglomeracji stołecznej. Podkreślali oni w swych wystąpieniach, że młodzież dostrzega i podziwia ogromny dorobek kraju, który wyrósł z upartej pracy rąk i umysłów, z rzetelnego trudu i gorących serc wszystkich patriotycznych Polaków.

Przed nami — mówili młodzi — wiele ważnych obowiązków.

Wynikają one z postanowień II Krajowej Konferencji PZPR.

Na zakończenie spotkania głos zabrał I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek. Jego wystąpienie wielokrotnie przerywają zgromadzeni burzliwymi oklaskami.

(Dokończenie na str. 2)

### Warszawska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka rozpoczęła 9 bm. obrady dwudniowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Warszawskiej Organizacji PZPR. 450 delegatów, reprezentujących 178 tys. komunistów województwa stołecznej, podjęło debatę nad rozwojem produkcji materialnej, nad systematycznym polepszaniem warunków oraz jakości pracy i życia społeczeństwa regionu.

Przywódcy partii i narodu, EDWARDOWI GIERKOWI, z którego inicjatywy opracowany został program realizacji perspektywicznego rozwoju społeczno-gospodarczego aglomeracji warszawskiej do lat 90-tych, uczestniczy obrad zgromadzeni długotrwała, gorąca owacje.

Referat wygłosił sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, Alojzy Karkoszka. Do końca dnia, obrady konferencji toczyły się w kilkunastu zespołach, obejmując m. in. problemy produkcji, budownictwa, kultury, nauki, oddziaływania partii na umacnianie patriotycznej jedności społeczeństwa.

W ubiegłym roku, w Porcie Gdańskim przeładowano 24,5 mln ton towarów — najczęściej ze wszystkich naszych nadbaltyckich portów. Duży udział w zajęciu pierwszego miejsca miał Port Północny, w którym gros przeładunków stanowiły: węgiel, ropa naftowa i produkty pochodne. W tym roku gdańscy dokery planują przeładować 26,2 mln ton towarów. Realizacja tych zamierzeń pozwoli na umocnienie pierwszego miejsca. Na zdjęciu: wyładunek bananów w Porcie Gdańskim.  
CAF — Ukłejewski

uczestniczył w Krakowie, z Ryszardem Śliewkiem.  
St. Mojkowski uczestniczył następnie w posiedzeniu Rady (Dokończenie na str. 2)



### Polscy artyści na Triennale Sztuki w Delhi

**DELHI**  
Prezydent Indii, Neelam Sanjiva Reddy otworzył 9 bm. w Delhi IV Międzynarodowe Triennale Sztuki, na którym Polskę reprezentują obrazy i rysunki Romana Artymowskiego i Leszka Różgi z Łodzi, Wojciecha Krzywobłockiego i Jerzego Nowosielskiego z Krakowa oraz Jana Tarasina z Warszawy.  
Na Triennale nadesłano prace z 40 krajów.

## Medale XXX-lecia RSW „Prasa-Książka-Ruch” za zasługi dla rozwoju prasy

9 bm., przebywał w Krakowie prezes ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Stanisław Mojkowski. W godzinach porannych został przyjęty przez zastępcę członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KK PZPR — Kazimierza Barcikowskiego.

Podczas spotkania St. Mojkowski wręczył K. Barcikowskiemu, za szczególne zasługi dla rozwoju RSW, medal XXX-lecia tego wydawnictwa.  
Medale XXX-lecia RSW otrzymali również: sekretarz KK PZPR — Jan Grzelak, prezydent m. Krakowa — Jerzy Pękała, I sekretarz KD PZPR Śródmieście — Stefan Markiewicz, wiceprezydenci m. Krakowa: Barbara Guzik i Zygmunt Sakiewicz, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR — Jan Broniek, zastępcy kierownika tego Wydziału: Lucjan Piekarczyk i Franciszek Dąbrowski, sekretarz KD PZPR Śródmieście — Zygmunt Kopacz oraz st. inspektor Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR — Waldemar Kania.

W uroczystości wzięli także

### Trzęsienie ziemi

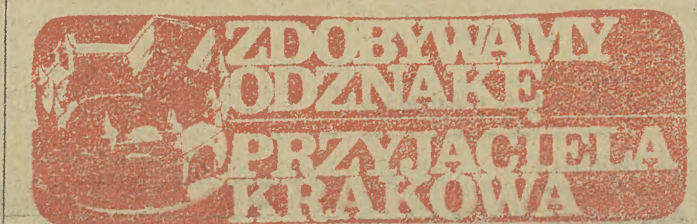
**TEHERAN**  
W północno-zachodnich rejonach Iranu zanotowano trzęsienie ziemi o średniej sile. Nie było ofiar i zniszczeń.

Huta Szkła Okiennego „Kunice” w Zarach, woj. zielonogórskie, należy do grona największych producentów szyb dla przemysłu motoryzacyjnego. Wytwarzane tu szyby montuje się w samochodach osobowych — dużym i małym „fiacie”, „syrenie”, „skodzie”, „ladzie”, „wartburgu”, a także w niektórych autobusach, samochodach dostawczych i ciężarowych. Najwięcej jednak kompletów przygotowuje huta do „malucha”. Od kilku lat w Zarach produkuje się także szyby ogrzewane, ich asortyment zwiększa się z roku na rok.  
CAF — Gawalkiewicz

**STRAJK OSTRZEGAWCZY** zachodnoniemieckich drukarzy ogłoszony na znak protestu przeciwko wprowadzaniu nowej techniki, która grozi utratą pracy tysiącom pracowników poligrafii, pozbawił czytelników RFN wielu gazet.

### ZE ŚWIATA

9 BM. ZMARŁ W Soltau (Dolna Saksonia) były pułkownik SS i zbrodniarz wojenny Herbert Kappler. W sierpniu ub. roku zbiegł on ze szpitala więziennego w Rzymie, która to ucieczka głęboko poruszyła opinię publiczną Włoch i innych krajów. Okoliczności ucieczki Kapplera nie zostały dotychczas w pełni wyjaśnione.



### Kolejne wycieczki jutro i w niedzielę

Kolejne spacer w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA odbędzie się jutro i pojutrze. W wolną od pracy sobotę, tj. 11 bm., wyruszymy na bardzo atrakcyjną trasę zatytułowaną „TAJEMNICE I SENSACJE DAWNEGO KRAKOWA”. W programie m. in. zwiedzanie podziemi w kościele oo. Reformatów. Spotykamy się jak zawsze, koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym między godziną 11.00 a 13.30.

A oto program imprez, które odbędą się w niedzielę, 12 bm.:

● Odnaka brązowa — HISTORIA KOŚCIOŁA MARIACKIEGO — zbiórka między godziną 14.00 a 15.00 koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym. Podczas wycieczek poznamy dzieje kościoła NMP, zwiedzimy też dokładnie jego wnętrza.

● Odnaka srebrna — HELENA MODRZEJEWSKA W KRAKOWIE — zbiórka między godziną 11.30 a 12.00 koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym. Trasa prowadzić będzie po miejscach związanych z pobytom w naszym mieście wielkiej aktorki.

● Odnaka złota — KRAKOWSKIE ZAKONY, cz. 1 — zbiórka między godziną 13.00 a 13.30 koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym. W programie zwiedzanie kościołów, wraz z krążankami, oo. Franciszkanów i oo. Bernardynów.

● Odnaka złota z pawim piórem — odczyt prof. dr Józefa Mitkowskiego pt. „SZKOLNICTWO KRAKOWSKIE AŻ DO ZAŁOŻENIA UNIwersYTETU”

**P**ogoda w rejonie Krakowa, w ciągu dwóch najbliższych dni kształtować się będzie pod wpływem niestabilnych mas powietrza. Zachmurzenie umiarkowane, chwilami wzrastające do dużego. Rano lokalnie mgły i zamglenia, możliwość wystąpienia słabych opadów śniegu. Wiatr południowo-wschodni stopniowo skracający na południowo-zachodni 2-4 msek. Temperatura dniem minus 5-3, nocą przy rozpozgodzeniu minus 6-12 st. C.

— zbiórka o godz. 10.30 w sali Konferencyjnej Domu Turysty PTTK, wejście od ul. Bitwy pod Lenino.

Wszystkich Czytelników serdecznie zapraszamy do udziału w naszych wycieczkach organizowanych w ramach akcji „ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA”. (kas)

### Wymarzone warunki dla turystów i narciarzy w Tatrach

Dwa wolne dni od pracy, 11 i 12 bm., zapowiadają się dla amatorów nart bardzo atrakcyjnie. Świeży spadek śniegu poprawił warunki jazdy na nartach nie tylko w Tatrach i Zakopanem, ale i w Gorcach.

Pokrywa śnieżna, zależnie od wysokości, wynosi od 25 cm do 1 metra. Wszędzie śnieg leży na zamrzniętym podłożu; jest to zmarznięty lub lekko przewiany puch. Nartostrady — przeważnie dobrze przygotowane. Wszystkie wyciągi i kolejni linowe (a jest ich w tym rejonie prawie 60) działają sprawnie.

Drogi dojazdowe do Zakopanego są wolne od śniegu. Tylko po Zakopanem jeździ się jak po muldach. Niestety, na to ponoć (!) nie ma rady, bo ostatni samochód do zdzierania lodu, po 30 latach pracy, był łaskaw się po prostu rozsytać.

Licząc się z dużym ruchem w piątek, w sobotę i w niedzielę w Zakopanem i okolicy, władze handlowe zdecydowały, że prawie wszystkie sklepy, tak spożywcze jak i przemysłowe, będą w sobotę otwarte.

GOPR i ortopedzi zakopiańscy apelują do narciarzy o ostrożną jazdę. (Zakopiańska przychodnia ortopedyczna opatrzyła już ponad 730 narciarzy...)

Gwałtownie wzrósł ruch turystyczny. W czwartek były obleżone wszystkie urządzenia linowe, które w całym rejonie Tatr pracowały na pełnych obrotach i przewoziły około 12 tys. osób na godzinę. (A. Rak)

Sesja Komisji Praw Człowieka ONZ

Polski projekt konwencji międzynarodowej o ochronie praw dziecka

GENEWA. Korespondent PAP, Jerzy Wańkiewicz pisze: Jako szczególnie doniosłe wydarzenia toczących się w Genewie obrad 34 sesji Komisji Praw Człowieka ONZ potraktowano powszechnie przedłożenie przez Polskę nowatorskiego projektu międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony praw dziecka.

Projekt ten, przedstawiony przez szefa delegacji polskiej, a zarazem wiceprzewodniczącą obecnej sesji Komisji Praw Człowieka ONZ, prof. Adama Łopatkę, spotkał się z szerokim zainteresowaniem i powszechnym poparciem ze strony przedstawicieli państw wszystkich regionów świata. Wnieście polskiego projektu jest zapoczątkowaniem drogi do uchwalenia konwencji przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, co może nastąpić — jak się oczekuje — w 1979 r. — proklamowanym przez ONZ jako Międzynarodowy Rok Dziecka.

inicjatywa polska ma na celu przekształcenie dotychczasowych deklaracji o ochronie praw dziecka w wiążący akt międzynarodowo-prawny. Projekt konwencji zakłada, iż wymienione w nim prawa rozciągają się na wszystkie dzieci, bez żadnego wyjątku i bez dyskryminacji z powodu rasy, koloru skóry, pici,

języka, wyznania, poglądów czy pochodzenia społecznego. Podkreśla on, iż dziecko powinno korzystać ze szczególnej ochrony, a ustawodawstwo i inne środki działania mają mu stwarzać wszelkie możliwości i ułatwienia dla zdrowego i normalnego rozwoju fizycznego, umysłowego, moralnego, duchowego i społecznego, w warunkach wolności i poszanowania godności ludzkiej.

Henryk Jabłoński w Koninie

Ocena osiągnięć rolnictwa woj. konińskiego w roku ubiegłym oraz wytyczenie zadań na najbliższy okres były 9 bm. tematem wojewódzkiej narady w Koninie z udziałem blisko 900 soltysów tego regionu. W naradzie uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN Henryk Jabłoński.

Podczas narady wręczono odznaczenia przyznane przez Radę Państwa grupie soltysów szczególnie zasłużonych w pracy i działalności społecznej.

W Koninie, przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński zwiedził niedawno uruchomioną w tym mieście fabrykę domów, zaznajamiając się z jej obecną produkcją oraz planami rozwojowymi. W godzinach wieczornych spotkał się z członkami Egzekutywy KW PZPR w Koninie.

Yves Montand wśród przestuchiwanych

Mgła tajemnicy otacza nadal sprawę porwanego 23 września 1977 r. przemysłowca belgijskiego E. J. Empaina. Władze francuskie przystąpiły do przestuchiwania ludzi z najbliższego otoczenia uprowadzonego. Policja żywi nadzieję, że w ten sposób uda się jej natrafić na ślad porwawczy.

Wśród przestuchiwanych znakomiteści paryskich, utrzymujących z przemysłowcem bliskie kontakty towarzyskie, znalazł się również znany francuski aktor — Yves Montand.

Co słychać? W czasie tegorocznego karnawału zginęły w Rio de Janeiro w Brazylii 164 osoby, z czego 140 w wyniku wypadków drogowych. 12 tysięcy osób przewiezionych zostało do szpitali na skutek pobicia, wypadków drogowych oraz nadużycia alkoholu.

W 35 ROCZNICĘ podjęcia przez Bataliony Chłopskie walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim w obronie wysiedlanej i pacyfikowanej ludności Zamojszczyzny — 10 bm. w Zamościu odbędzie się spotkanie b. żołnierzy BCH.

Z KRAJU

skiego i ceramicznego — obradowało 9 bm. w Katowicach Plenum ZG Związku Zawodowego Chemików.

PO RAZ DZIESIĄTY przyznana została przez tygodnik „Ekran” nagroda im. Zbigniewa Cybulskiego, którą otrzymała Krystyna Janda.

ROZSTRZYGNIĘTO konkurs literacki na krótkie utwory dla dzieci i młodzieży. Jury konkursu przyznało: za utwory dla „Płomyka” — I nagrodę — Jolancie Makowskiej z Warszawy, a za utwory dla „Płomyka” I nagrodę przyznano Januszowi Wierczkowi z Krakowa.

Komunikat Białego Domu

Biały Dom opublikował komunikat po wizycie prezydenta Egiptu Sadata. Zawiera on sformułowania obejmujące główne punkty bliskowschodniej polityki amerykańskiej i głosi, że Stany Zjednoczone „pozostaną wierne swym zobowiązaniom, nakładającym na nie obowiązek zagwarantowania bezpieczeństwa Izraelowi i uważają, że wszystkie państwa Bliskiego Wschodu mają prawo do życia w pokoju, granicach pewnych i uznanych”.

Komunikat stwierdza, że pokojowe rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego nie może ograniczać się do zakończenia stanu wojny, a każde rozwiązanie musi być rozwiązaniem globalnym, i przybrać postać traktatów pokojowych, zawartych między Izraelem a każdym z jego sąsiadów. Rząd amerykański stoi też na stanowisku, że każde rozwiązanie konfliktu musi się opierać na wszystkich zasadach zawartych w rezolucji 242 Rady Bezpieczeństwa ONZ, wiążącej w to wycofanie izraelskich sił zbrojnych z terytoriów arabskich okupowanych od 1967 roku. Komunikat stwierdza też, że sprawiedliwi i trwali pokój na Bliskim Wschodzie wymaga rozwiązania problemu palestyńskiego i że zakładanie osiedli izraelskich na terytoriach okupowanych jest sprzeczne z prawem międzynarodowym.

Premier Izraela, Menachem Begin oświadczył, że odrzuca sformułowania amerykańskie.

Spotkanie Edwarda Gierka z przodownikami pracy i nauki

Młodzież na pierwszej linii walki o wyższą jakość pracy i warunków życia

(Dokończenie ze str. 1) Edward Gierek podkreślił na wstępie, iż dorobek warszawskiej młodzieży zasługuje na uznanie.

Społeczeństwo nasze, a zwłaszcza młode pokolenie jest dobrze przygotowane do pracy i życia, dysponuje wysokimi kwalifikacjami.

To z myślą o was — zaakcentował I sekretarz KC PZPR — rozbudowaliśmy i zmodernizowaliśmy przemysł, dzięki czemu powstało setki nowoczesnych zakładów produkcyjnych. To z myślą o was unowocześniamy rolnictwo, rozwijamy gospodarkę i kulturę narodową, zwiększamy świadczenia społeczne, polepszamy ochronę zdrowia, poszerzamy możliwości wypoczynku i turystyki, także zagranicznej. Huta „Katowice”, Legnickie Zagłębie Miedziane, Lubelskie Zagłębie Węglowe, belchatowski zespół energetyczny i wiele innych ukończonych już lub poważnie zaawansowanych inwestycji wam przede wszystkim — powiedział Edward Gierek — będzie służyć.

Edward Gierek zwrócił się do wszystkich młodych Polaków z apelem o jeszcze lepszą, bardziej wydajną pracę, o lepsze wyniki w nauce, o skuteczniejsze działanie związków młodzieży. Bądźcie — zaakcentował — zawsze na pierwszej linii walki o wyższą jakość pracy i warunków życia. Niech w parze z cechującą młodość pasją przekształcania rzeczywistości, idą upór, wytrwałość i konsekwencja. Niech przemieniają się w patos tworzenia nowego.

W kształtowaniu charakterów i postaw, światopoglądu, zainteresowań i ambicji pomagają wam — podkreślił I sekretarz KC PZPR — rodzice mojego pokolenia, wasi dziadkowie, rodzice, wychowawcy, starsi koledzy. Pragniemy przekazać wam wartości, o które warto i trzeba walczyć, z którymi życie jest bogatsze i ciekawsze, bardziej uczciwe i godne. Wartości te, to umiłowanie ojczyzny, wierność ideałom socjalizmu, prawdość i życzliwość ludziom, rzetelność w wykonywaniu swoich obowiązków i odwaga w walce ze złem, poczucie sprawiedliwości i skromność. Chcielibyśmy, by całą młodzież cechowała wysoka moralność, kultura obyczajów, by w jej codziennym zachowaniu przejawiała się uczucia szacunku dla ludzi starszych i kobiet, troskliwość i miłość do naszych polskich dzieci. Utrwalań tych cech i zasad postępowania winna służyć działalność związków młodzieży.

wszystkich ogniw procesu wychowania. Uczcie się oddzielania ziarna od plew, rozróżniania prawdy od kłamstwa, przyjaćli od przeciwników. Taki jest nakaz walki klasowej jaka toczy się we współczesnym świecie i jaka toczy się również w naszym kraju. Pamiętajcie, by zawsze i wszędzie dbać o interesy Polski, by wszędzie, na każdym miejscu dbać o honor naszego narodu. Tak trzeba rozumieć służbę ludowej ojczyźnie.

Zyćcie w mieście i województwie — powiedział Edward Gierek do zebranych na sali młodzieży — szczególnie bliskim sercem wszystkich Polaków. Warszawa jest stolicą naszej ojczyzny. Jest równocześnie Warszawa symbolem bohaterstwa historii naszego narodu, jego nieugiętości w walce o niepodległość, a zarazem pomnikiem jego ofiarnej wytrwałej pracy nad podnoszeniem kraju z ruin i zgliszcz, nad budową współczesnego potencjału Polski. Bądźcie godni tych pięknych tradycji. Przejmujcie w swoje ręce to, co było i jest celem życia waszych dziadków, ojców, waszych matek. Przejmujcie w swoje ręce sprawy naszego kraju; przejmujcie w swoje ręce losy naszego narodu. Kontynuujcie dzieło waszych ideowych poprzedników ze Związku Walki Młodych, z innych postępowych i demokratycznych organizacji młodzieżowych, które wspólnie przed 30

laty utworzyły Związek Młodzieży Polskiej. W imieniu Prezydium i wszystkich delegatów XVI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Warszawskiej Organizacji Partyjnej, przekazał Edward Gierek młodzieży życzenia dobrych wyników w pracy i nauce, w życiu osobistym, w służbie socjalistycznej ojczyźnie.

Niech żyje mądra i szlachetna, pracowita i zaangażowana, dumna ze swej przynależności do wielkiej polskiej rodziny — młodzież polska — niech żyje nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

Słowa Edwarda Gierka wszyscy zebrani przyjmują gorąco i oklaskami.

Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Medale XXX-lecia RSW „Prasa-Książka-Ruch”

(Dokończenie ze str. 1) Naukowej Ośrodka Badań Prasoznawczych. Podczas posiedzenia oceniono działalność tej, jedynej w kraju tego typu placówki naukowej oraz ustaloną program działania OBP w 1978 r. Omówiono również przedsięwzięcia związane z przygotowaniem przez Ośrodek Badań Prasoznawczych książki: „Prasa—Radio—TV w Polsce Ludowej”. Dzieło to ukaże się w 40-lecie PRL.

Dziś rozpoczął się proces A. Panasiewicza

Dzisiaj na wokandę Sądu Rejonowego dla Dzielnicy Krowodrza weszła sprawa tragicznej katastrofy na ul. 18 Stycznia, jaka wydarzyła się przed ponad czterema miesiącami i zbulwersowała opinię publiczną Krakowa.

Na ławie oskarżonych zasiadł 39-letni Andrzej Panasiewicz z Krakowa, który 3 X 1977 r., niemyślnie spowodował zdarzenie, które zagrożiło życiu i zdrowiu ludzi oraz mieniu — jak głosi akt oskarżenia — w znacznych rozmiarach.

Andrzej Panasiewicz, będąc w stanie nietrzeźwości (2,1 promille alkoholu we krwi), kierując samochodem osobowym marki „volkswagen” nr rej. KS 54-80 na ul. 18 Stycznia w Krakowie zbliżał się do skrzyżowania tej ulicy z przełęczą, tj. ul. Kronikarza Galla. Było tam oznaczone przejście dla pieszych oraz oznaczony przystanek tramwajowy, nie wyposażony w wyspkę dla pasażerów. Na przystanku tramwajowym zatrzymał się tramwaj linii nr 12. Oskarżony nie zachował należytej ostrożności, a zwłaszcza bezpiecznej szybkości oraz właściwej obserwacji drogi. Mimo że na jezdni znajdowała się grupa osób wsiadających i wysiadających z tramwaju, nie zatrzymał pojazdu, nie udzielił pierwszeństwa pieszym i najechał na nich, doprowadzając do tragedii.

W wyniku potrącenia i odniesionych obrażeń, 9-letni Robert C. oraz 32-letnia Maria Ch. ponieśli śmierć, a z dalszych 4 osób poszkodowanych 46-letni Eugeniusz S. i 76-letnia Zofia W. doznali cięższych obrażeń ciała. A. Panasiewicz nie zatrzymał swojego pojazdu i nie starał się udzielić ofiarom wypadku pierwszej pomocy. Kontynuował jazdę i próbował uciec z miejsca zdarzenia. Najechał na tył samochodu „fiat 126p”, uszkadzając go, zepchnął ten samochód na chodnik, przy czym kierowca małego „fiata” Andrzej S. do-

znał obrażeń ciała. Następnie Panasiewicz skierował swój pojazd w ulicę Kronikarza Galla. Tam najechał i uszkodził 2 samochodów osobowe: „skoda” i „fiata 126p”. Potem cofnął i próbował dalszej ucieczki, uszkadzając kolejno 2 dalsze pojazdy: „fiata 126p” i „syrenę”. Wówczas otworzyła się i podniosła w górę przykrywa bagażnika, która w „volkswagenie” znajduje się z przodu, zasłaniając przednią szybę i uniemożliwiając widoczność. Wówczas oskarżonego zatrzymali w samochodzie ścigający go przechodnie.

A. Panasiewicz ostatnio nigdzie nie pracował. Wcześniej, przed tym zdarzeniem, oskarżony zatrzymany został przez służbę ruchu MO za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. Wtedy o jego postępkach powiadomiono pracodawcę, który, biorąc pod uwagę jego inne uchyleń, rozwiązał z nim stosunek służbowy.

W procesie A. Panasiewicza składowi orzekającemu przewodniczył sędzia mgr Ludwik Samek. Oskarża wiceprokurator mgr Stefan Lewiński, a oskarżonego broni mec. dr Kazimierz Ostrowski. (ja)

Ujęto groźnych kidnapierów

NOWY JORK. Policja nowojorska ujęła kidnapierów, którzy w ubiegłym tygodniu porwali 11-letnią córkę projektanta mody Calvina Kleina i wyłudziła od niego okup w wysokości 10 tysięcy dolarów. Zwyrodniałe szantażowali ojca spacer, niem dziecka. Sąd w Manhattanie przygotował w trybie pospiesznym rozprawę.

Na ławie oskarżonych zasiadają 23-letnia wychowawczyni uprowadzonej dziewczynki Christine Ransay oraz jej bracia, 24-letni Cecil i 19-letni Dominique. Policji udało się odzyskać większą część okupu.

Przed 60-leciem radzieckich sił zbrojnych

Centralny Zlot Polaków byłych żołnierzy Armii Radzieckiej

9 bm. rozpoczął się w Opolu 2-dniowy Centralny Zlot Polaków — byłych żołnierzy Armii Radzieckiej. Gospodarzem zlotu jest 10 Sudecka Dywizja Pancerna im. Bohaterów Armii Radzieckiej.

Kombatanci zapoznali się m. in. z wszechstronnym dorobkiem dywizji, która od lat utrzymuje ścisłą współpracę z Północną Grupą Wojsk Armii Radzieckiej.

cznych (w ogólnych zarysach wyrażono już na niego zgodę). Z kolei przywódcy tychże sześciu partii mieliby podpisać odpowiednią rezolucję wyrażającą wotum zaufania wobec tego projektu. Nowa ekipa rządowa miałaby działać do grudnia, a więc do czasu ogłoszenia wyborów prezydenckich.

Tak mniej więcej wyobrażają sobie włoscy chadeccy możliwość przełamania kryzysu rządowego i uchronienia kraju przed anarchią. Czy istotnie realizacja tej koncepcji byłaby na razie brak oficjalnych wypowiedzi przywódców partii politycznych, którzy zajmują pozycję raczej wyczekująca. Ostatnie bowiem słowo należy

Włoskie dylematy

też i nie kładą tamy przed możliwością rozwiązań kompromisowych. Wiele mówi się ostatnio np. o koncepcji „małych kroków”, w kwestii porozumienia z WPK. Otóż według projektu Andreottiego nowy rząd miałby się składać z przedstawicieli partii chrześcijańskiej, demokracji i grupy ekspertów bezpartyjnych, desygnowanych przez partię lewicową. Utworzony w ten sposób nowy gabinet przedstawiłby na forum parlamentu projekt programu rządowego, który zostałby następnie zaakceptowany przez sześć najważniejszych partii polity-

OD NIEDZIEMI

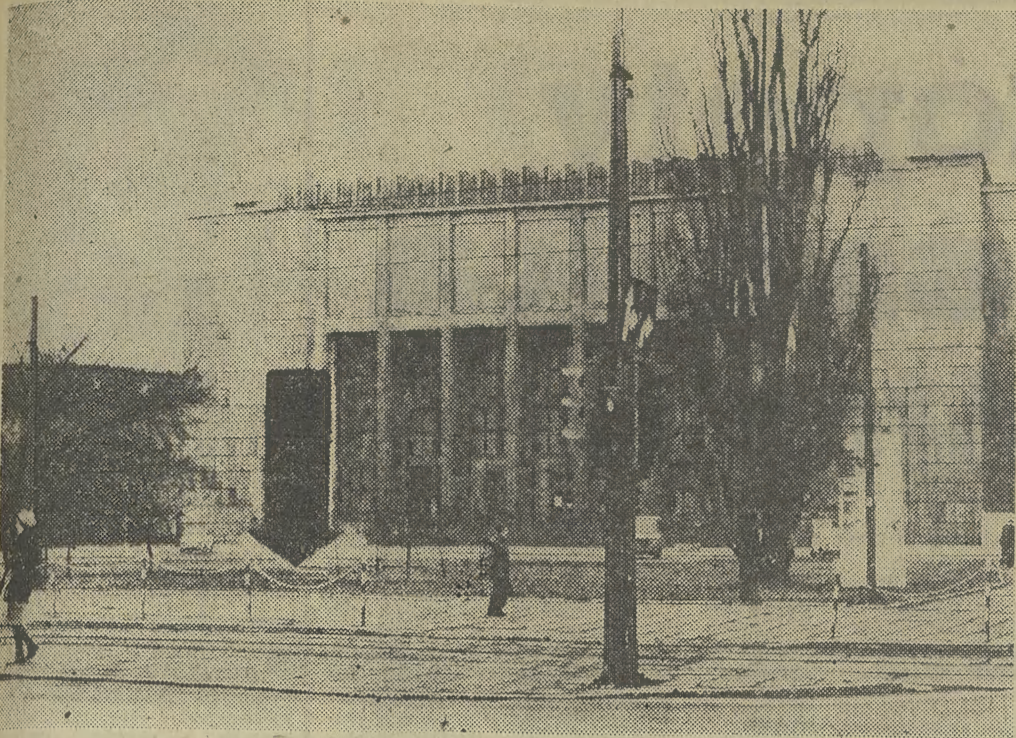
Do czasu objęcia prezydentury przez generała de Gaulle'a Francja była rekordy niestabilności władzy wykonawczej na najwyższym szczeblu. Rządy zmieniały się po kilku miesiącach, a nawet i kilku tygodniach. Kres tej niestabilnej sytuacji położył dopiero w latach sześćdziesiątych de Gaulle tworząc tzw. system rządów prezydenckich, który w istocie rzeczy polegał na ograniczeniu uprawnień parlamentu i równoczesnym — jak to później określono — nadmiernym rozbudowaniu władzy prezydenckiej.

Dziś jedynym krajem w Europie, w którym średni okres sprawowania władzy przez nowo utworzony rząd trwa około 10 miesięcy — są Włochy. Przed kilkunastu dniami obalony został kolejny, trzydziesty szósty rząd premiera Andreottiego. Kryzys rządowy trwa, przy czym tym razem nie mówi się już o zwykłych rozbieżnościach zdań pośród koalicyjnych partii zarządzających krajem, ale głównie o potrzebie wejścia partii komunistycznej do „pokoju rządzących”.

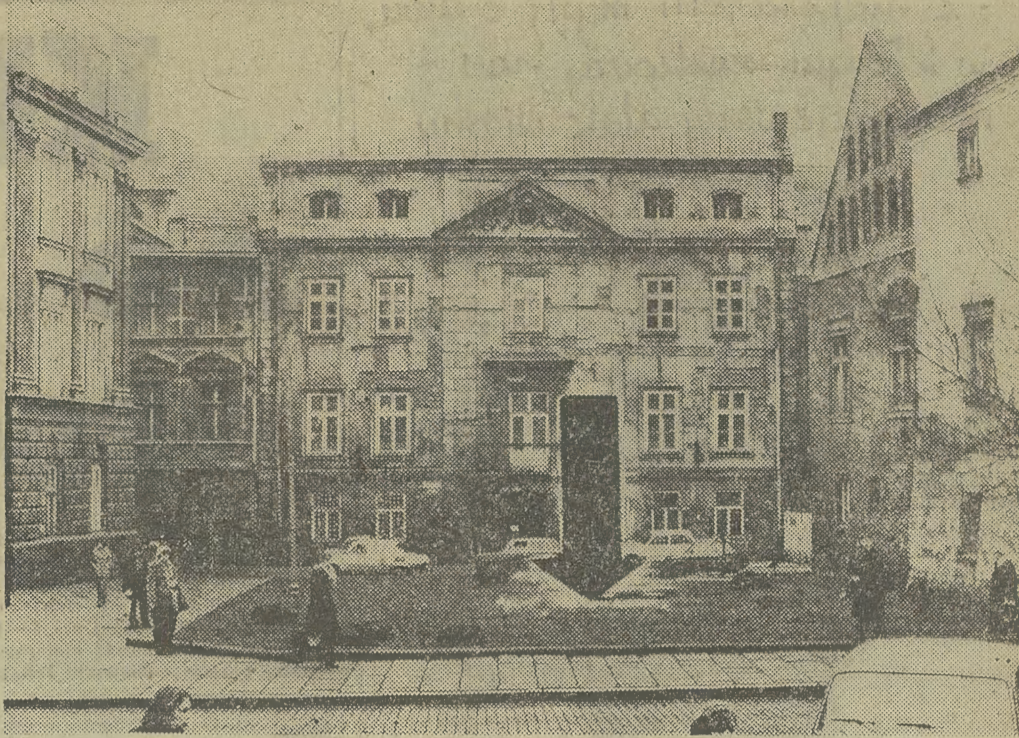
Premier już jest, zresztą nie nowy, bo ten sam, który stał na czele poprzedniego rządu. Jemu to właśnie, Giulio Andreottiemu, reprezentantowi partii chrześcijańskiej demokracji — prezydent Włoch po-

1234567 DO-SOBOTY

Józef BURDEK ppłk WP, nasz najukochańszy Syn, Mąż, Ojciec i Brat, zmarł nagle w Krakowie dnia 7 lutego 1978 r., w wieku 49 lat, pozostawiając nas pogrążonych w głębokim bólu i żalobie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 lutego o godz. 11.30 na cmentarzu w Krakowie-Batowicach. RODZICE, ŻONA, DZIECI I RODZINA



PLACYK PRZED MUZEUM NARODOWYM



PLAC WITA STWOSZA

## Miejsce dla Wyspiańskiego

*...tak by się nam  
serce śmiało  
do ogromnych  
wielkich rzeczy...*

Stawianie pomników nie jest wymysłem naszej epoki. Czyniono to od niepamiętnych czasów i zawsze, każdy pomnik był tyleż wyrazem hołdu dla człowieka, czynu, bóstwa, chęci upamiętnienia ważnych wydarzeń, co dokumentem idei, myśli, gustów tych którzy pomnik wznosili.

Dzisiaj stawiamy pomniki coraz rzadziej i jeżeli robimy to, to z prawdziwie wielkiej potrzeby serca, pragnąc wyrazić nasz emocjonalny stosunek do spraw lub ludzi bliskich nam, znaczących w naszym życiu.

Z takich właśnie pobudek narodziła się myśl wzniesienia w Krakowie pomnika Stanisława Wyspiańskiego i gdy dziś zastanawiamy się nad wyborem miejsca dla tego pomnika winniśmy o tym pamiętać.

**N**IETAKTEM w stosunku do naszych Czytelników byłoby przypomnienie znaczenia twórczości Wyspiańskiego w naszej narodowej kulturze. Podobnie jak w przypadku Mickiewicza czy Norwida ma ona nie tylko walor historyczny, jej zawartość niesie nam z sobą coś więcej niż wiedzę o stanie ducha i umysłów naszych poprzedników. Jest czymś bardzo współczesnym, niezbędnym dla wyrażania naszych problemów, niepokoi, wątpliwości. Dlatego myślimy o utrwaleniu tego, czym ta twórczość jest dla nas dziś.

Na razie o samym pomniku nie wiemy jeszcze nic. Jego kształt zależeć będzie przede wszystkim od inwencji artysty. Przede wszystkim, ale nie wyłącznie. Kształt ten określony zostanie w sposób zasadniczy właśnie miejscem, w którym zdecydujemy się pomnik wybudować. Wśród wielu opinii na ten temat powtarzają się często zdania, których autorzy uważają, że właściwym mu miejscem jest któryś z placów lub skwerów starej części Krakowa, uzasadniając ten wybór związkami samego Wyspiańskiego z tymi miejscami, a więc placem św. Ducha, placem Szepepańskim, placem Wita Stwosza, Małym Ryńkiem, wylotem ulicy Kanoniczej, itd. Oczywiście proponując te mają swe istotne motywacje. Obawiam się jednak, że niewielka przestrzeń, zdeterminuje kształt pomnika, że stanie się on jeszcze w jednym z wielu stojących w centrum miasta, jeszcze jednym elementem li tylko dekoracyjnym.

Znacznie bardziej przemawiają do wyobraźni te propo-

zycje lokalizacji pomnika, gdzie mamy do czynienia z dużą przestrzenią pozwalającą na stworzenie niekonwencjonalnego pomnika — figury, ale dające możliwości takiego zorganizowania przestrzeni, aby wszystkie jej elementy współgrały z pomnikiem, uzupełniały go nie tylko w sensie widokowym, ale i znaczeniowym. Takie przedsięwzięcie byłoby oczywiście i trudniejsze do zrealizowania i kosztowniejsze, ale bliższe chyba naszym czasom, naszemu myśleniu. Byłoby świadectwem nie tylko hołdu dla wielkiego człowieka, ale śladem po nas samych i naszych czasach.

**D**LATEGO SPOŚRÓD wielu wymienianych miejsc dwa wydają mi się szczególnie predestynowane do umieszczenia na nich pomnika. Teren pomiędzy Wawelem a Skalką — obok, dużej przestrzeni przemawiająca za tą lokalizacją wszystkie odniesienia do twórczości Wyspiańskiego, do miejsca jakie zajmuje w niej Wawel, do faktu, że na Skalce złożono prochy Wyspiańskiego, że tu właśnie jest owe „Akropolis”, którego znaczenie tak często Wyspiański nam przypomina.

Jeszcze więcej możliwości rozwiązania przestrzennych daje początek Błoni, miejsce mniej więcej na wysokości początku stadionu „Cracovii”. Interesująca jest tu opinia architekta, doc. dr. Janusza Bogdanowskiego, który uważa że walory widokowe tego miejsca są wyjątkowe. Prowadząca od strony miasta ulica Manifestu Lipcowego daje na początek Błoni doskonałą perspektywę, do umieszczonego tu pomnika dochodziłoby się widząc na horyzoncie kopiec Kościuszki,

ulubiony temat widoków Wyspiańskiego. Można nawet wykorzystać tę delikatną i często unoszącą się nad Błonią mgłę, z której wylaniałyby się elementy kompozycji przestrzennej. Nie może to być oczywiście monument przesłaniający ów rozległy widok, ale współistniejący z nim. Jest to tym bardziej interesująca koncepcja, że początek Błoni jest jakiś taki bez wyrazu. Przestrzenno-rzeźbiarskie wykorzystanie tego miejsca pozwoliłoby być może na stworzenie interesującego przejścia od pejzażu miejskiego do prawie wiejskiego, otwartego.

**J**AKAKOLWIEK będzie decyzja o lokalizacji pomnika o jednym, jak sadzę, warto pamiętać. Jest w twórczości Wyspiańskiego coś, co nas ludzi końca XX wieku, porywa, fascynuje. I tym przede wszystkim powinien być ten pomnik. W „Wyzwoleniu” Konrad mówi: „Musimy coś zrobić, co by od nas zależało, zważywszy, że dzieje się tak dużo, co nie zależy od nikogo”. Parafrazując to zdanie i odnosząc do sprawy pomnika można powiedzieć „musimy coś zrobić co by do nas należało” — coś, co jak twórczość Wyspiańskiego brzmiałoby nie tylko dla jednego pokolenia.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

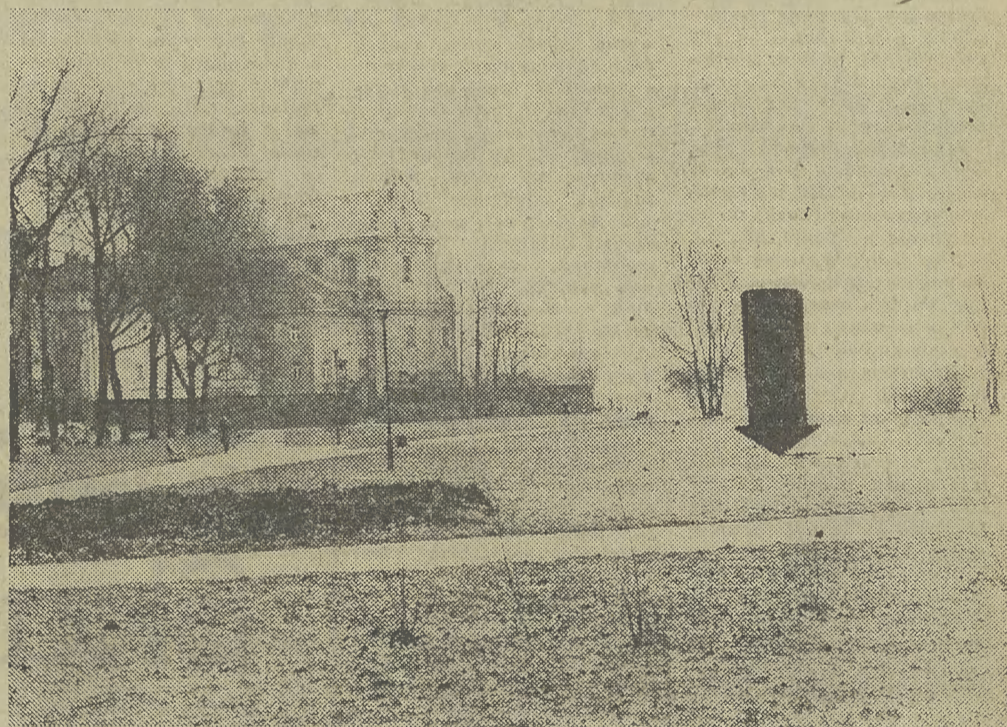
Fot. JADWIGA RUBIŚ



PLAC AXENTOWICZA



BULWAR POD WAWELEM



BULWAR OBOK SKALKI

- Z niepokojem myślę o dniu,  
w którym zeskończy nas  
niespodziewany atak wiosny.



Rys. EDWARD LUTCZYN

## CO MASZ NA MYŚLI

# Amazonia

Środa XXXIX

Charakterystyczną cechą krytyki teatralnej ostatnich kilkunastu lat jest jej — krytyki — coraz to postępująca feminizacja. Jeśli w tym tempie przyrost naturalny (naturalny?) kobiet będzie postępował nadal, to niedługo zawód ten będzie przypominał inny, sfeminizowany już totalnie: szkolną pedagogikę. Jak bowiem sięgnąć okiem wstecz, w historię teatru, więc i w historię krytyki teatralnej, nigdy bodaj ilość piszących o teatrze kobiet nieznacznie się tak wyrażnie — ilościowo i jakościowo — by należało więc mówić o damskiej szkole krytyki czy przejąć przez panie sztafetowej pałeczki w tym zawodzie.

Tradycyjne nawyki każą wprawdzie nadal powoływać się, przy wszelkich wyliczaniach czy statystykach, raczej na panów niż panie, ale, jak myślę, nawyki te są coraz bardziej bezpodstawne. I w tym miejscu zaczyna się pewne cienkości zagadnienia. Nie bardzo bowiem wiadomo, czy sytuacja wygląda tak, iż to panowie opuszcili się w latach, czy też panie rozwinęły skrzydła. Istnieje poważne pytanie, że występuje sytuacja trzecia, jak zwykle pośrednia. Krytycy rzeczywiście zdają się być znudzeni, zmęczeni, wyjątkowieni albo niezmierni, czyli w stałym odwróceniu, natomiast krytyczki, wywodzące się ostatnio prze-

ważnie z różnych studiów teatrológicznych, siłą rozpedu opanowały lamy wielu czasopism, poczynając sobie bardziej czy mniej odważnie.

Zjawisko byłoby niewątpliwą ciekawostką socjologiczną, gdyby przyjrzyć mu się właśnie bacznie od tej strony. Ale nie da się ukryć, że w swoim meritum, czyli istocie twórczości, nie zmieniło ono w jakikolwiek znaczący sposób ogólną sytuację. Znakomita większość pań po prostu doskonale ukomponowała się w charakter naszego życia kulturalnego, czyli i teatralnego, oparowała mechanizmy funkcjonowania prasy oraz innych środków masowego przekazu, i w ramach ogólnego systemu zachowawczego spokojnie wykonuje szereg ruchów pisarskich. Ruchy te, niekiedy sprawne, nie mają jednak żadnego większego znaczenia. A bywa też, iż są zenującymi objawami inercji i indolencji, chęci powiedzenia prawdy z automatycznym koniunkturalizmem, braku jakiegokolwiek wizji świata, kultury czy najbardziej skromnie: po prostu teatru. Jest to zresztą, powtarzam, stan ogólny tej krytyki, niezmienny od niepamiętnych czasów, i akurat panie mają tego pecha, że w tej chwili na ich działalności, tak bardzo wzmoczonej, najłatwiej przeprowadzać operacje oskarżycielskie. Niестety nie sposób zagłębiać się teraz i w tym skromnym miejscu w dalsze motywacje tego stanu rzeczy, które zresztą, nie oszukujemy się, dla znakomitej większości piszących są dosyć oczywiste.

Z tym większą zatem satysfakcją mogą powołać się na przykład Marty Fik, której działalność dowodzi nader rzadkiej dziś wiedzy o powodzie i sensie uprawiania własnego zawodu. Nie są to żadne przypadkowe recenzyjki, choć i takową formę — tu zresztą z najbardziej zmiennym powodzeniem — realizuje (przeważnie na łamach „Polityki”) rzeczona autorka. Od kilku lat prowadzi ona stałą rubrykę eseju teatralnego w miesięczniku „Twórczość”, i jest to jeden z najważniejszych, w ostatnim co najmniej dwudziestolecu, głosów dotyczących stanu polskiego teatru współczesnego. Zbiór tych esejów, z lat 1971—76, ukazał się właśnie w PIW-ie.

Dokładna analiza tej książki przed jej czy później mu-

## Uwaga artyści: ostrożnie z chemią

# Kłopoty ze sztuką współczesną

Jest to sprawa udowodniona: objawy rozkładu dzieł sztuki współczesnej występują o wiele wcześniej i z bardziej niebezpiecznymi skutkami, niż w sztuce dawnej. Wzrokowy urok i op-artowskie efekty wielu dzisiejszych obrazów nie utrzymują się dłużej niż 5—10 lat. Barwy ich blakną, „zdechają” — jak mówią malarze — i z sugestywnej niegdyś całości pozostaje niewiele lub prawie nic.

Zdaniem konserwatorów, np. Heinza Althofera z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Duesseldorfie (RFN), artyści bardzo często nie mają pojęcia o przydatności i odporności (na proces starzenia się) stosowanych przez siebie materiałów. Nie orientują

się w sposobach łączenia nowoczesnych substancji, względnie łączenia ich z tworzywami tradycyjnymi. Przykłady? Choćby nie przemysłane od strony technologicznej stosowanie lakierów samochodowych na drewnianym podkładzie...

Dalecy od rozważań problemów materiałowo-technicznych, tak bliskich starym mistrzom, niektórzy ze współczesnych twórców czynią z rozpadu swoich prac — ideę. Często neguje się w ogóle konieczność zachowania dzieł sztuki. Rzecznikiem takiego poglądu jest np. L'Agritte, któremu jest ponoć obojętne, czy jego obrazy zostaną zniszczone. Dla takiego artysty jak Burri, objawy rozkładu są pożądanym czynnikiem estetycznym. Inni uważają, że proces starzenia się obrazu, czy rzeźby stanowi jak gdyby kontynuację właściwego procesu twórczego... rzecz jasna, że nie każdy z dzisiejszych artystów potrafi lub chce „ideowo” uzasadnić taki pogląd na swe dzieła. Rozstrzygają ją zresztą same prawa fizyczne — w przypadku np. kiedy przykleja się do kompozycji zbyt ciężki przedmiot...

Opisany wyżej stan rzeczy przysparza wiele trosk pracownikom muzeów, konserwatorom; nie wystarczy przecież zachować dzieło plastyczne w postaci jego opisu czy fotografii. Muzea mają ambicję utrzymania fizycznego kształtu obrazu, współczesnej rzeźby, demonstrowania go zwiedzającym. W przypadkach krytycznych zachodzi konieczność całkowitej lub częściowej rekonstrukcji obiektu zgodnie z pierwotną ideą twórcy.

### RATUNEK W STAREJ ZASADZIE

Niestabilność i podatność na wpływy zewnętrzne materiałów stosowanych przez dzisiejszych artystów wymagają rozwijania nowych idei metod konserwatorskich. Przede wszystkim potrzebna jest współpraca artystów, konserwatorów, producen-

tów tworzyw, a również historyków sztuki i kolekcjonerów. Dążyć trzeba do wszechstronnej wymiany informacji specjalistycznej. Sprawą decydującą dla zachowania obiektu jest odpowiednio wcześniejsze poinformowanie artysty o sposobie „zachowania się” używanych przez niego tworzyw, o przebiegu procesu starzenia się itd. Bardzo ważne jest prowadzenie bieżącej dokumentacji.

Skuteczność działania konserwatorskiego, oprócz właściwej oceny sytuacji — jak mówiono ostatnio na międzynarodowej konferencji w Toruniu — poświęconej tym problemom — zależy będzie również od tego, czy konserwatorzy z całą konsekwencją będą przestrzegali starej zasady — stosowania dla każdego obiektu indywidualnej, najbardziej dla niego odpowiedniej metody.

### NAJPIERW ANALIZA

Oczywiście, niekiedy trzeba stosować metody wyjątkowe. Nie oznacza to wcale — mówi wspomniany już Althofer — konieczności całkowitego uzależnienia się od przemysłu chemicznego. Wbrew bowiem pierwotnym przypuszczeniom o dużej roli tworzyw sztucznych i syntetycznych w konserwacji zabytków, doświadczenie wykazało, że ich znaczenie jest dosyć ograniczone i to już na etapie prób laboratoryjnych. Jeśli nawet nowoczesne materiały wykazują niekiedy wyższość nad tradycyjnymi, to nie można ich często wykorzystywać z tego powodu, że nie spełniają podstawowego warunku — nie gwarantują odwracalności procesu konserwatorskiego, np. usunięcia domalowanych w obrazie szczegółów czy partii. W tej sytuacji bardziej przydatna wydaje się analiza samych metod pracy oraz tradycyjnych materiałów konserwatorskich — pod kątem ich przydatności w ratowaniu dzieł sztuki.

Wciąż jeszcze walory tradycyjnego kleju — pod względem skuteczności i trwałości znacznie przewyższają jakoś nowoczesnych klejów syntetycznych. Tak powiada praktycy zajmujący się na co dzień tym problemem.

KAZIMIERZ HOFFMAN



CAF — Rozmysłowicz

## „Gazda z Diabelnej”

Televizyjna Wytwórnia Filmowa „POLTEL” przystąpiła do realizacji seryjnego filmu przygodowo-sensacyjnego dla młodzieży, którego scenariusz oparty jest na powieści Cezarego Chlebowskiego „Gazda z Diabelnej”. Reżyseruje Lech Lorentowicz.

Akcja filmu toczy się w latach 1945—46 w Sudetach, w małej nadgranicznej osadzie na ziemiach, które powróciły po wyzwoleniu do Polski. Osobiste losy bohaterów — Jana, górala, tytułowego gazdy ze zrujnowanego schroniska na Diabelnej oraz Rysia, na wpół Niemca, którego dziecka polskiego, splatają się z życiem mieszkańców osady i żołnierzy miejscowej placówki WOP. Mozolnej odbudowie życia na tych terenach towarzyszy atmosfera zagrożenia i dywersji ze strony oddziałów hitlerowskiego Wehrwolu. Dolnośląska osada z początku wymarła i zniszczona, dzięki inicjatywie i pracy mieszkańców odradza się z dnia na dzień...

Operatorem filmu jest Aleksander Lipowski, scenografem Roman Wołyniec. Grają: Janusz Zerbat, Wojciech Staroń, Wiriłłusz Gryń, Wanda Łuczyska i inni. (dor)

## Muzealne spotkania w Tarnowie

Muzeum Okręgowe w Tarnowie organizuje cykl spotkań, których tematem są sprawy muzealnictwa i zbieractwa. Prelekcje dotyczą m. in. Tarnowa i regionu, historii sztuki, ochrony zabytków itp. W czasie dotychczasowych spotkań uczestnicy mieli możliwość zapoznania się m. in. z działalnością tarnowskiego Bractwa Kurkowego i historią polskich pasów kontuszowych. W najbliższych miesiącach będzie mowa o prehistorii ziemi tarnowskiej, jej folklorze itp. Spotkania odbywają się dwa razy w miesiącu.

## Gdy jesteś za granicą — wstęp do muzeum

# Skarby nad Newą

SŁYNNE ZBIORY leningradzkie Ermitage'u znane są na całym świecie jako jedno z najbogatszych muzeów. Gdy, z właściwą władcom rosyjskim, konsekwencją przystąpiono w XVIII w. do kompletowania dzieł wybitnych ówczesnych i wcześniejszych malarzy nikt w Europie nie przypuszczał, że osiągnie to aż tak gigantyczne rozmiary. Całość obliczana jest na kilka milionów obiektów, przy czym o brazy stanowią tu część niebagatelną. Zresztą każdy, kto szedł niekończącymi się galeriami Ermitage'u, gdy przemierzał sale pełne wspaniałych dzieł, wie że samo pobeżenie nawet oglądnięcie zbiorów w ciągu jednego czy dwu dni jest niepodobniństwem. Ale jednocześnie tylko takie kolekcje stwarzają nam niepowtarzalną okazję do dokonywania wyboru ulubionych mistrzów czy obrazów. Pozwalają śledzić ważne dla indywidualnej wrażliwości linie rozwoju

sztuki czy interesujące zagadnienia.

W Ermitage'u reprezentowanych jest wiele spośród ważniejszych ośrodków malarskich ostatnich pięciu lat i to często swoimi czołowymi dziełami.

Z wielkich XV-wiecznych twórców wymienić trzeba: Leonarda da Vinci, Roberta Campin (zw. też Mistrzem z Flemalle), Rogiera van der Weydena. Są mistyczni Hiszpanie — El Greco, Zurbaran, Murillo, dworscy Flamandowie: Rubens i van Dyck, a także mieszczańscy Holendrzy (Brouwer, Frans Hals, Jan Steen, Gerard Terboch, Pieter de Hooch i wreszcie wspaniały Rembrandt).

Anglicy, tak mało widoczni w pozaangielskich muzeach, tu reprezentowani są m. in. przez Thomasa Gainsborougha i Joshua Reynoldsa, należących do najwybitniejszych malarzy twórczych w XVIII w. narodowy styl angielski.

Najznacznieszka jednak i naj-

obfitsza część kolekcji stanowią dzieła Francuzów począwszy od XVII w., a skończywszy na pocz. XX w.

Zarówno Katarzyna II jak i jej następcy, mimo wrożej często polityki Rosji wobec Francji właśnie w Paryżu zakupywali dzieła sztuki. A właśnie z upaństwowionych zbiorów carskich powstał obecny Ermitage szeroko dostępny dopiero po Rewolucji Październikowej. Dlatego też w Ermitage'u znajduje się przebogaty zbiór Francuzów począwszy od Nicolasa Poussina, Antoine Watteau, Chardina, Fragonarda, Bouchera poprzez Davida, Ingresa, Delacroixa, Corota aż po znakomite tu reprezentowanych impresjonistów (A. Renoir, E. Degas, P. Cezanne, C. Monet). Są także ich następcy tzw. postimpresjoniści: Vincent van Gogh, Paul Gauguin. Nie zabrakło też najsłynniejszego spośród tzw. malarzy niedzielnych — Henri Rousseau. Kończy ten

przebogaty cykl sztuka lat 1905-1914 na czele z Henri Matissem i Pablo Piccassem. I wojna światowa jest zamknięciem ram czasowych zbioru Ermitage'u, które później w czasie działań wojennych, przeszły wiele gwałtownych przeprowadzek i tylko dzięki ogromnej ofiarności wielu ludzi zostały uratowane.

Są więc, jak zresztą każde zbiory muzealne, wiernym śladem życia i sposobu myślenia, wrażliwości ludzi, którzy to muzeum tworzyli i ludzi, którzy obecnie je ochraniają.

Toteż nie wystarczy pójść do Ermitage'u na jeden dzień. By poznać wielorakie i przebogate wartości tu zgromadzone trzeba wrócić do nich wielokrotnie. Zresztą, jak wiadomo, kilku czy kilkunastodniowy pobyt w pięknym Leningradzie nad Newą, może dostarczyć i innych atrakcji. Trzeba tylko patrzeć.

B. LUTOSŁAWSKI

## Powodzenie gobelinów z Krakowa

W Spółdzielni im. St. Wyspiańskiego w Krakowie zakończono prace przy tkaniu dwóch gobelinów z cyklu przeznaczonych dla Polonii amerykańskiej, a obrazujących udział Polaków w walce o wolność Stanów Zjednoczonych. Dwa ukończone przedstawiają pierwszych osadników polskich w Wirginii oraz Pułaskiego w Waszyngtonie. Spółdzielnia, w której powstał największy na świecie współczesny gobelin o powierzchni ponad 100 m kwadratowych (pełni on rolę kurtyny teatralnej w mieście Weliko Tyrnowo w Bułgarii), otrzymuje coraz więcej zagranicznych zamówień, m. in. z Belgii, Danii, Szwajcarii, Francji, RFN i USA. Gobeliny krakowskiej spółdzielni pokazano ostatnio m. in. w Poludniowej Ameryce i Szwecji, gdzie zostały natychmiast zakupione.

## W „Złotym Smoku” i nie tylko

# W Chinatown walka gangów trwa

**R**estaurację „Pod Złotym Smokiem” znam od wielu lat. Zaprowadził mnie do niej pewien chiński historyk obiecując, że zjemy tu najlepszy w całym San Francisco kantonński obiad. I faktycznie zjedliśmy znakomicie. Znam Kanton i kantonskie restauracje, i jestem przekonany, że poza Kantonem naprawdę dobre kantonskie dania dostać można tylko „Pod Złotym Smokiem” w San Francisco.

### JESZCZE NIE TAK DAWNO

Lubię nie tylko „Złotego Smoka”, lubię w ogóle całe chińskie miasto, słynne Chinatown. Nowojorska dzielnica chińska, chociaż większa, nawet się do Chinatown w San Francisco nie uśmiecha. W Nowym Jorku Chinatown, to brudna i niemile woniąca dzielnica zduszona pomiędzy nacierającymi na nią z wszystkich stron drapaczami chmur. W San Francisco Chinatown jest niemal sercem miasta. Rozległa, obszerna, zajmuje połowę stoki wzgórz nad Zatoką. Wchodzi się do niej przez chińską bramę i krąży się uroczyście zaułkami, pełnymi wiecznie spieszącymi się, ale uprzej-

mych i uśmiechniętych Chińczyków

Jeśli się już nieco zna Chinatown, to po spacerze należy się skierować do „Złotego Smoka”, na znakomite krewetki w gęstym słodkim sosie, na kraby polewane czosnkowym masłem i karpia w słodko-kwaśnym sosie posypanego rodzynkami i migdałami

### JAK W FILMIE „KOJAK”

Gdy przed kilkoma miesiącami byłem ponownie w San Francisco, oczywiście poszedłem do Chinatown i oczywiście zjadłem obiad w „Złotym Smoku”.

Tym razem jednak nie czułem się ani przytulnie, ani tak bezpiecznie. „Złoty Smok” został właśnie przed kilkoma dniami otwarty po remoncie, który okazał się konieczny po ostatniej strzelaninie, jaka tu miała miejsce na miesiąc przed moją wizytą.

A strzelanina odbyła się w najlepszym „hollywoodzkim stylu”, tyle że z bardziej realnym efektem. Zabito 10 osób. Opis wydarzenia obiegł całą amerykańską prasę.

Było tak: wieczorem, gdy lokal wypełniali zamożni Chińczycy i nieco turystów, na salę weszło trzech młodych ludzi o „a-zjatyckim wyglądzie” — jak podała prasa. Przybyli wyjęli spod marynarek niewielkie pistolety maszynowe i zaczęli się. Nawet w nikogo specjalnie nie celowali. Po prostu strzelali. Powstała oczywiście panika, jedni kryli się pod stołami, inni próbowali uciekać przez okna. Strzelających nie złapano. Wybiegli i znikli w krętych, tak zazwyczaj przytulnych zaułkach Chinatown. Śledztwo trwa już od kilku miesięcy, i nie odkryto dotąd niczego. Porachunki załatwia się tu we własnym gronie, przed własnymi, tajnymi sądami. Policja nie dowie się tu niczego.

### CHINATOWN — ŚWIAT SAM W SOBIE

Bo Chinatown w San Francisco to świat sam w sobie i dla siebie. Tylko na zewnątrz, pozornie, jest to dzielnica stanowiąca atrakcję dla turystów. Tak naprawdę jest to całkiem co innego. Jest to po prostu chińskie, a właściwie azjatyckie „getto” otoczone wielkim amerykańskim miastem, które w gruncie rzeczy Chińczyków nie znośi. W Chinatown mieszka obecnie około 80 tys. Chińczyków. Około 50 tys. to potomkowie chińskich robotników sprowadzonych z końcem zeszłego wieku do Kalifornii na budowę kolei. Pozostali 30 tys. to obecna, częściowo nielegalna emigracja z Tajwanu, z Hongkongu, a również i z ChRL.

Chinatown w San Francisco jest nieczym innym jak chińską dzielnicą nędzą. Na dodatek Chinatown stało się od kilku lat terenem gwałtownej, zawziętej wojny gangów młodzieżowych, a strzelanina w „Złotym Smoku” była jednym z fragmentów tej wojny.

Policja już od dawna wiedziała, że Chinatown znajduje się we władaniu gangów i „rodzin”. Jak długo jednak w dzielnicy

panował względny spokój, sprawą się nie zajmowano. Chińczycy nie składali nigdy skarg, nie domagali się pomocy, a na ulicach było bezpiecznie.

### WOJNA GANGÓW

W ostatnich latach jednak nastąpiła zmiana. Nawet nie wiadomo dokładnie dlaczego. Znaczący dzielnicy i jej życia twierdzą, że do San Francisco napłynęła fala częściowo legalnej, a częściowo nielegalnej emigracji z Hongkongu i z Chin. Powstała podziemna organizacja młodzieży sprzyjającej maoistom i organizacja ta podjęła próbę oparcia Chinatown. Dla osiągnięcia tego celu trzeba wygrać wojnę z od dawna tu istniejącymi gangami i „rodzinami”. I wojna ta się rozpoczęła.

Policja i FBI wpadły w przerażenie. Czyżby miano do czynienia z próbą „inwazji maoistów” na USA? Czyżby działała „chińska piąta kolumna”? Legenda rosła z tygodnia na tydzień, tym bardziej, że ustalanie faktów okazało się bardziej niż trudne. Policja nie dysponuje ani jednym agentem-Chińczykiem. Dwóch agentów chińskiego pochodzenia przywiezionych z Nowego Jorku znaleziono zastrzelonych nad brzegami zatoki.

### PRAWDA O TEJ DZIELNICY

Wydaje się, że legendy narastające nadal wokół Chinatown w znacznym zakresie odbiegają od rzeczywistości. Po prostu rzeczywistość jest dość przyziemna. Problem Chinatown ma przede wszystkim podłoże społeczne, a nie polityczne. Żyjący w biedzie, nie mający możliwości zasymili-

lowania się z otaczającym ich światem i przez ten amerykański świat odrzucający Chińczycy duszą się w swoim „getcie”.

Gdy w poprzednich latach odwiedzałem Chinatown, nie znalazłem jeszcze tej gorzkiej prawdy i tej dzielnicy. Teraz, gdy ją znam, dostrzegam to, czego nie dostrzegałem poprzednio. Domki stojące przy krętych zaułkach są w rzeczywistości nędzne i jasne jest, że kryją wewnątrz nędzę. Jest to po prostu jeszcze jeden temat społeczny, wśród szeregu innych tego rodzaju tematów oczekujących na swoje rozwiązanie.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI



W rękach rzemieślników z Mszany Dolnej powstają urocze zegary ludowe. Szkoda tylko, że nie zakuka w nich kukłka.

Zdj.: S. Momot

## Zegary ludowe z Mszany Dolnej

**Z**AKŁAD Produkcji Artykułów Ściernych „Inco” w Mszanie Dolnej specjalizuje się w produkcji różnych narzędzi ściernych dla potrzeb zakładów przemysłowych, hut, stoczni itp. W ubiegłym roku podjęto w Zakładzie, po raz pierwszy w kraju, produkcję jakże poszukiwanych, spotęgowanych jeszcze modą na styl retro — uroczych, ozdobnych zegarów ludowych w rzeźbionej drewnianej obudowie. Cieszą się one dużym uznaniem ze strony kupujących w sklepach „Jubilera” — stają się bowiem ozdobą mieszkań i przedmiotem zbieractwa licznych hebbistów.

— Produkcję zegarów ludowych, jako dodatkową produkcję, rozpoczęto z myślą o wyko-

rzystaniu umiejętności miejscowych ludowych rzeźbiarzy i zapotrzebowaniu rynku na tego rodzaju artykuły — mówi dyrektor Zakładu inż. Andrzej Wawrowski. — Ręcznie rzeźbione drewniane obudowy zegarów w stylu ludowym wykonuje ok. 25 rzeźbiarzy. Są to roboty pracochłonne i niepowtarzalne. Mechanizmy do produkowanych zegarów pochodzą z Zakładów Mechaniki Precyzyjnej w Jeziorniej k. Warszawy, które montuje się w Zakładzie.

W UBIEGŁYM ROKU wyprodukowano ok. 5 tys. takich zegarów w pięciu wzorach. Wobec potrzeb naszego rynku i dla kolekcjonerów wprowadzonych zostanie do produkcji 10 nowych wzorów zegarów różniących się

rzeźbioną drewnianą obudową. Nowością będą zegary z kukłką w kilku typach, które są w opracowaniu i trafią jeszcze w br do sklepów „Jubiler” i „Cepeli”. Poza tym przygotowuje się do produkcji oryginalne zegary stojące, biurkowe, w ładnej drewnianej obudowie, opartej na rzeźbie mebli gdańskich, z winionowanym budzikiem produkcji krajowej oraz tego rodzaju zegary, ale ściennie.

**ZEGARY LUDOWE** rodem z Mszany Dolnej były prezentowane na Targach w Poznaniu, gdzie spotkały się z dużym zainteresowaniem również ze strony zagranicznych handlowców.

(TG)

## Wirusy latają samolotami

Wzmógł się ruch turystyczny i pasażerski — łatwość szybkiego pokonywania rozległych przestrzeni — wszystko to, przy istniejących jeszcze źródłach zarażeń — sprawia, że niebezpieczeństwo przywleczenia do Europy chorób egzotycznych jest ciągle aktualne. Lekarze zaliczają do tej grupy choroby zakaźne i pasożytnicze oraz zatrucia. Lista zagrożeń rozszerza się.

Do tradycyjnych — od czasu do czasu nawiedzających poszczególne kraje Europy chorób, do których zalicza się ospę, cholera i in. — dołączają się nowe, przedtem nie znane plagi: gorączki krwotoczne pochodzenia wirusowego (np. gorączka Marburg — wywołowana przez wirusy pochodzące od małp).

Leczeniem chorób egzotycznych zajmują się w Polsce międzywojewódzkie ośrodki — w Gdyni, Warszawie, Poznaniu — pod nadzorem Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni.

## Kino w „ciuchci”

400 tys. km pokonało w ciągu 12 lat swojej działalności kino objazdowe „Bieriozka”, obsługujące punkty pracy drwali w Karelskiej ASRR, oddalone od najbliższego miasteczka o ok. 50 km. Oprócz Bieriozki działa młodszy nieco „Drwal”. Oba kina zainstalowane są w wąskotorowej kolejce ciągniętej przez prawdziwą „ciuchcie”. Robotnicy oglądają filmy podczas drogi do pracy i powrotu z niej.

## Komu tytuł, komu sława? (I)

# Jak pokonać rywali — martwi się cała Argentyna

Cztery lata temu pod identycznym nadtytułem przedstawiliśmy na łamach „Echa” cykl artykułów o drużynach, które zakwalifikowały się do finałów piłkarskich mistrzostw świata. Cykl spotkał się z zainteresowaniem naszych Czytelników a hasło „Komu tytuł, komu sława?” przyniosło co prawda nie tytuł, ale sławę polskiej drużynie. W tym roku biało-czerwoni znów są w gronie szesnastu finalistów, czerwcowe pojedynki „Mundial 78” śledzone będą w Polsce z ogromnym zainteresowaniem, postanowiliśmy podobnie jak przed czterema laty, przedstawić Czytelnikom uczestników turnieju.

### TRUDNY RYWAŁ

Piłkarska nożna zawsze była w Argentynie sportem pierwszoplanowym, ale nigdy jeszcze w kraju tym nie przeżywała takich emocji jak w tym roku; rola gospodarzy imprezy przydała turniejowi szczególnego znaczenia, wszyscy mówią i piszą o zbliżającym się „Mundialu 78”, wydarzeniu, które ma nie tylko przynieść sławę argentyńskiemu futbolowi, lecz przybliżyć kraj turystom wielu innych państw, zdobyć ich sympatię, przynieść wreszcie — co ważne — odpowiedni dochód.

Nie więc dziwnego, że przygotowaniom do turnieju finałowego towarzyszą nieustanne zainteresowanie argentyńskich władz i społeczeństwa, że dylematowi trenera Cezara Luisa Menottiego — jak pokonać rywali i... Brazylie — kibicuje wiele milionów mieszkańców kraju nad La Platą.

Dlaczego piszę o sprawie pokonania rywali i Brazylie? Otóż południowoamerykański rywal budzi w futbolowej Argentynie ogromny respekt. Nic dziwnego. Przez całe dziesięciolecie w bezpośrednich pojedynkach tych świetnych zespołów z reguły górę brali Argentyni. Od pewnego jednak czasu szala przechyliła się na stronę rywali. Związczą dwie ostatnie porażki

wzbudziły falę namiętnych dyskusji i analiz w całej Argentynie, które, mimo wielu prób i różnorodnych stanowisk, nie przyniosły jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: dlaczego wygrała Brazylia? Trener Menotti stwierdził: „Mieliszmy Brazylię dwukrotnie na łopatkach, ale... za każdym razem oni wygrali! Nie byli w tych meczach lepsi, tylko skuteczniej strzelali! My wnosiliśmy do gry więcej serca, bojujących — oni więcej elastyczności, miękkości. Przewyższali nas wyraźnie w umiejętnościach strzeleckich, zwłaszcza w strzałach z dalszej odległości. Technicznie jesteśmy na tym samym poziomie”. A jednak... zwyciężają rywale!

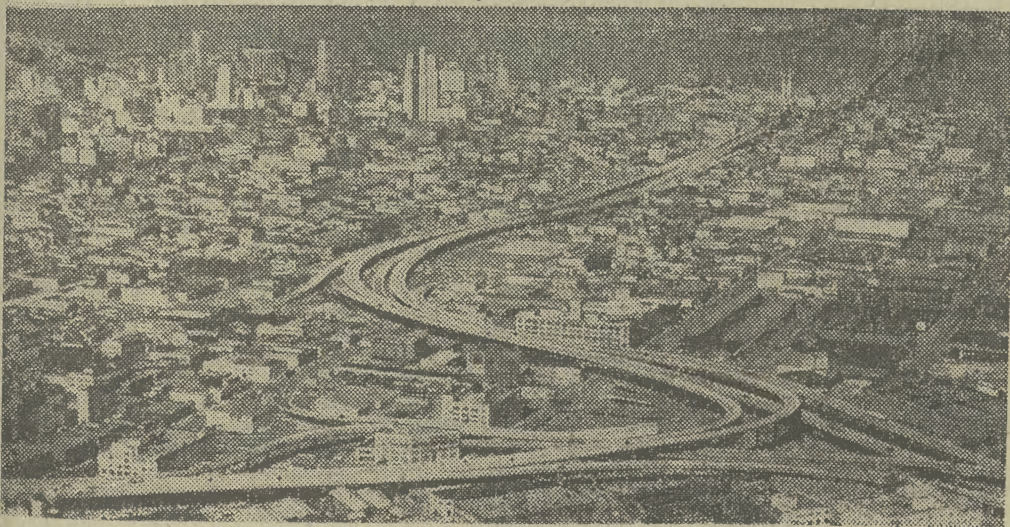
### NOWE ZMARTWIENIA

W ostatnim jednak okresie zmartwienia losami rywalizacji z Brazylią ustąpiły miejsca innym kłopotom i obawom Argentyńczyków. Los spłatał im bowiem przykrego figla. Pamiętajmy, że Argentyńczycy, jako gospodarze mistrzostw, zostali dopuszczeni do startu w finałach bez jakichkolwiek eliminacji. Nie przeżywali więc, tak jak inni, wielu nerwowych chwil związanych z fazą wstępnych bojów, zostali rozstawieni w losowaniu z nr 1 i według założenia mieli być wraz z Włochami faworytami grupy i bez większych kłopotów przejść do drugiej tury gier. Tymczasem los okazał się nielaskawy dla ekipy gospodarzy, „wrzucił” do ich grupy Węgry i Francję, co stworzyło niezwykle skomplikowaną sytuację, bowiem każdy uczestnik tej grupy ma spore szanse awansu. Rywalizacja opowiada się więc niezwykle ostro, a przejście do drugiej run-

dy jest bardzo niepewne.

Fala optymizmu nieco opada, w opiniach prasy, w dyskusjach kibiców coraz częściej mówi się o kłopotach. A tych argentyńskiemu futbolowi nie brakuje. Co lepsi gracze wyjeżdżają za granicę, głównie do Europy, by tu szukać pieniędzy. Z drużyny, którą pod koniec 1974 r. objął

(Dokończenie na str. 10)



San Francisco — widok ogólny

# LARY PENNY

## Sprawdź swoją wagę

Nadmierna otyłość jest nie wskazana nie tylko z uwagi na nasz wygląd zewnętrzny, ale przede wszystkim ze względów zdrowotnych. Otyli częściej zapadają na choroby serca, miażdżycę, nadciśnienie tętnicze, cukrzycę i kamienie żółciowe. Otyłość może być także przyczyną płaskostopia, żyłaków, zmian zwyrodnieniowych w stawach.

Ile kilogramów powinien wynosić ciężar naszego ciała? Można go w przybliżeniu obliczyć, odejmując liczbę 100 od wartości wyrażającej nasz wzrost. Zdaniem Francuzów, człowiek powinien przez całe życie ważyć tyle, ile wynosiła jego waga gdy miał ok. 25 lat.

Nadwaga i otyłość spowodowane są najczęściej zbyt dużą ilością spożywanych pokarmów oraz „siedzącym” trybem życia. Przy skłonności do tycia trzeba więc unikać potraw z dużą zawartością węglowodanów i tłuszczów (zwłaszcza tłustych ciast), zrezygnować częściowo lub całkowicie ze słodyczy, zamiast 2-3 obfitych posiłków w ciągu dnia — jeść 4-

5 posiłków ale małych (mało białego pieczywa). No i — gimnastyka, spacer, najlepiej marsz na świeżym powietrzu.

Jeśli dopuściliśmy już do tego, że w naszej tkance podskórnej odczuł się nadmiar tłuszczu — nie próbujmy odchudzać się „na siłę”, tylko w sposób racjonalny i pod kontrolą lekarza.

## Rocznica ślubu

Przestroga dla panów. Żony wybaczą Wam, jeśli zapomnicie o ich urodzinach, o imieninach Waszych teściów, żony do porządku dziennego przejdą nawet nad tym, że nie przywiązujecie w domu wagi do Dnia Kobiet. Ale przez dłuższy czas będą miały do Was żal o to, że przeoczyliście rocznicę Waszego ślubu, nawet jeśli to będzie rocznica „nieokragła”.

Na rocznicę ślubu większość mężatek jest szczególnie wyczulona. O ile nie oczekuje od Was symbolicznego kwiatka, propozycji wspólnego pójścia na koncert, do kina czy teatru — spodziewa się przynajmniej dobrego słowa.

Pamiętajcie więc mężowie o Waszych rodzinnych jubileuszach, z którymi wiąże się zazwyczaj przeżycia miłe, wzruszające.



W oczekiwaniu na przydział do nowego pana

## Niepotrzebne znaki

# Nadmiar informacji nie pomaga kierowcy

NIE tak dawno to znowu czasy, gdy obok dróg układano olbrzymie gazy na znak, że w tym miejscu, tego a tego dnia zdarzyło się nieszczęście — ktoś tragicznie został się z życiem. Jeszcze przed laty dziesiąciu spotkać można było na naszych drogach pokaźnych rozmiarów tablice z opisem nieszczęść, jakie wydarzyły się na zakręcie śmierci czy wyjątkowo niebezpiecznym odcinku drogi. Czasem były tam podane daty, zawsze jednak wybijały wielkimi czarnymi zgłoskami liczbę zabitych. Tego rodzaju gazy czy tablice pełniły rolę swoistych znaków ostrzegawczych, nie przewidzianych kodeksem drogowym, niemniej spełniających bardzo ważną rolę prewencji generalnej, dla każdej, w tym także drogowej, prowadzącej.

Tego rodzaju znaki znikły z naszych dróg, co wcale nie oznacza, że ludzie na drogach nie giną i że nie ma już zakrętów bardzo niebezpiecznych, gdzie bezmyślność projektanta czy wykonawcy doprowadziła do kilku czy kilkunastu nieszczęść. Po prostu odpowiedzialni za oznakowanie dróg doszli do wniosku, że nie tędy droga do poprawienia bezpieczeństwa ruchu. I słusznie. Nadmiar informacji, nakazów i zakazów na

pewno nie pomaga kierowcy. Wydaje się jednak, iż na wielu odcinkach dróg — w miastach i poza nimi — często brakuje konsekwencji w racjonalnym oznakowaniu, w egzekwowaniu niepodważalnego prawa służb drogowych poza miastem i wydziałów komunikacji w miastach, w wyłączności w podejmowaniu decyzji, gdzie, jaki i jakiej treści znak czy tablica informacyjna stanąć może.

W RÓŻNYCH województwach jest różnie. Niemal wszędzie stają jednak przy drogach wielkie tablice, z których kierowca może wyczytać — gdyby naprawdę mógł, a też i gdyby go to interesowało — że zakład jakiś tam zapewnił 24 matkom bezpłatne przedszkole, że jakoś produkcja fabryki osiągnęła wskaźnik 111 proc., że na wczasy wyjechali prawie wszyscy pracownicy spółdzielni usług różnych. Są też przeróżnej treści hasła — z których powiewa na przemian duch patriotyzmu przez wielkie P, albo bezmyślności, bezsensu, przez wielkie B. Poszczególne miasta, zakłady, gminy zdają się wręcz licytować w tym, kto wystawi większą, na bardziej jaskrawym tle i bardziej nieczytelną przez to tablicę. Jeżdżąc po kraju można odnieść wrażenie, że nie ma już

innych gmin jak „Gmina mistrz gospodarności”, a przejechawszy 200 km jest się co najmniej 15-20 razy przywitany i pożegnany przez tych mistrzów.

BOJE się, że to nie kontrolovane współzawodnictwo przerodzi się w gigantomanie kosztowną, bezsensowną, która zamiast pomagać — utrudniać będzie jazdę. Przy drogach nie może być miejsca na tego rodzaju współzawodnictwo.

S. WIĄZOWSKI

## Żabi „urodzaj“

Niechym biblijna „manna niebieska” na Saharze Marokańskiej pojawiła się nie notowana do tej pory ilość żab.

Wydarzenie to nie mające zresztą żadnego związku ze zjawiskami opisanymi w biblii, spowodowane zostało wyjątkowo obfitymi deszczami w okresie ub. 11 miesięcy, które spadły na tę okolice.

Z tego „urodzaju” na żaby cieszą się przede wszystkim kucharze przyrządzający z nich słynne francuskie przysmaki oraz handlowcy, którzy z eksportu żab uzyskują poważne dochody. (M. D.)

## MAGAZYN CIEKAWOSTEK

### NIETYMOWNE Z... WĘGLA

Prasa amerykańska informuje, że piloci wojskowi USA mają wkrótce otrzymać nowy rodzaj... „nietymownych”. Materiałem do tych celów ma być preparowany nadzwyczaj drobny proszek węgla aktywnego, utrzymywany między warstwami tkaniny. Dzięki silnej porowatości, jaką odznacza się ten materiał, utrzymuje on dobrze ciepło, chroni natomiast przed toksycznymi gazami, bakteriami i pyłem radioaktywnym. Tkaninę wytwarza się w W. Brytanii.

### DROGI ZAKŁAD

Drogo kosztowało pewnego mieszkańca Sarcay (Francja) wygranie zakładu o to, że uda się do kawiarni w towarzystwie swojej klaczy. Przerazone nieznanym otoczeniem zwierzę zdemolowało połowę lokalu i z trudem zostało wyprowadzone na ulicę. Wygrana wyniosła ok. 20 dolarów. Pokrycie szkód i grzywna — ponad 200...

### SUPER „GUMA”

Japońska firma Jokohama Rubber szczyli się wyprodukowaniem największych opon samochodowych świata. Opony te mają 113 cm szerokości, a ich średnica wynosi 360 cm. Z ilości kauczuku i kordu użytego do ich wytworzenia można wyprodukować 350 zwykłych opon do samochodów osobowych.

Pierwszą partię gigantycznego ogumienia dostarczono do ZSRR.

### POMOCNIK LEKARZA

W rumuńskim Instytucie Naukowo-Badawczym Elektroniki w laboratorium przyrządów medycznych skonstruowano urządzenie, które pozwala na błyskawiczne mierzenie ciśnienia krwi, oddechu, pulsu i elektroencefalogramu. Przyrząd ten można wykorzystywać nie tylko w diagnostyce, ale i w badaniach fizjologicznych.

### SRODKI NASENNE... W POWIETRZU

Specjaliści japońscy uważają, że na ludzi cierpiących na bezsenność lepiej oddziaływać środki nasenne wprowadzane w powietrze niż powszechnie używane tabletki. Taki właśnie lek w aerozolu pojawił się już w aptekach Japonii. Jedno naciśnięcie korka i pacjent otoczony zostaje odurzającym obłokiem. Po upływie 3 minut zapada w mocny sen. Cały problem w tym, że nowy preparat może dostać się w ręce złodzieja, a wtedy epileg łatwo przewidzieć.

## na wszystko jest SPOSOB

Aby przy dużych mrozach szyby nie zamarzały, należy przecierać je spirytusem denaturowanym z dodatkiem kilku kropli gliceryny.

Jeśli do gotującego się ryżu dodamy kilka kropli cytryny, ryż będzie bielszy i nie rozgotuje się na papkę.

Tkaniny nylonowe, styłowe a także sztuczny jedwab dobrze jest po upraniu płukać w ciepłej wodzie z solą. Tkaniny zachowują ładny wygląd, będą także trwalsze.

## Utrapienie okularników

„Jeśli oprawka okularów uwiiera, jest zbyt luźna lub leży na nosie niesymetrycznie — jest źle dopasowana. Można ją odpowiednio wymodelować po uprzednim nagrzaniu.

Wiadamy ramię oprawki na chwilę do gorącej wody. Po wyjęciu masa daje się kształtować w palcach — oczywiście trzeba to robić delikatnie, „z wyczuciem”, by oprawki nie zlamać.

## porady NASZEJ BABCY

— Mam kilka grubych zeszytów — pisze do Larów pani Aniela K. z Krakowa — do których w ciągu długiego życia wpisywałam sukcesywnie otrzymywane od krewnych i znajomych przepisy tych słodkich wypieków, które szczególnie mnie i moim najbliższym smakowały. Z mojej prywatnej „książki kucharskiej” często korzysta córka, ostatnio również wnuczka (nieдавно odbył się jej ślub), przepisała, już do swojego zeszytu, sporą ilość moich przepisów. Dlaczego o tym wspominać? Aby zachęcić wszystkie młode mężatki (i nie tylko mężatki) do założenia własnego zeszytu z ciekawszymi przepisami kulinarnymi, przechodzącymi często z pokolenia na pokolenie. Taki zeszyt, to rzecz bardzo pożyteczna.

Pani Aniela K. za list dziękujemy, podpisujemy się pod zawartą w nim propozycją.

## WYDEPTANE SCIEŻKI

# Co robi pańskie oko gdy konia nie tuczy?

Gdyby mi przyszło krótko określić co jest cechą charakterystyczną naszych dyrektorów, kierowników, naczelników i przewodniczących — powiedziałbym, że permanentna nieobecność. Jaki by to nie był dzień tygodnia, jaka pora tegoż dnia — dobrze przygotowana do swych funkcji sekretarka odpowie na uporczywie ponawiane pytanie: nie ma go. Właśnie wyszedł, jeszcze nie wrócił, wyjechał w teren, bawi na konferencji, ma ważną naradę, spotyka się z aktywnym, wczuwa go do zjednoczenia, musiał nagle wyjechać do Warszawy, Katowic, Opola i nie jeszcze miejsce mamy w Polsce. Oczywiście często nani sekretarka nie mówi po prostu prawdy, pamiętna na dyrektorskie nakazy, że teraz go dla nikogo nie ma, bo musi on wreszcie popracować, a jeśli będzie odpowiadał na każdy telefon, na każde wezwanie i przyjmował wsi-

zniejszych i mniej ważnych gości — nigdy nie nie robi, zapomni jak wygląda jego własne poletko pracy, a zaloga przesłanie poznawca swego pana i władzę. Znam dyrektora, który skoro świt przychodził do pracy, natomiast udawał się na rozległy teren swoich zakładów i aż do chwili zakończenia pracy nie można go było odnaleźć. Czy można mu mieć za złe, że pozostaje w tak ścisłym związku z tym za co odpowiada i co daje mu chleb? A poza tym nie mógł mu zarzucić, że nie jest obecny w pracy, że nie interesuje się tym co się u niego dzieje. Był wszechstronnie nie tylko usprawiedliwiony, kryty, ale wręcz mógł służyć za przykład. Tyle tylko, że nikomu nie udało się odnaleźć tak ważnej osoby w fabrycznych halach, zniknął jak krasnoludek, a ścigający go telefonami w halach ludzie, łaknący z nim kontaktu, zaczęli dzień i

kończyli bez żadnych efektów.

Inny znów kierownik, człowiek wiedzy zlakniony i ustawicznie podnoszący swe kwalifikacje przez owa naukę stale bywa nieuchwytny. Pan kierownik ma urlop naukowy, pan kierownik wyjechał na egzamin, dziś dzień konsultacji naukowych pana kierownika, pan kierownik na kursie, na seminarium, na kolokwium. Czy ktoś może czynić kierownikowi zarzut, że pala chęcią nauki, że wciela w czyn hasło „w górę twoje kwalifikacje”? Ze uprawdzie widział leży, ale kierownik: różnie?

Być może nie jest dobrze, aby dyrektor przedsiębiorstwa, zakładu przemysłowego, kierownik wydziału, prezes spółdzielni, naczelnik gminy czy dzielnicy, jedynym słowem — ktoś na kierowniczym stanowisku siedział kolkiem na swym dyrektorsko-

naczelnikowskim stołku przez cały boży dzień. Ale także nie jest dobrze aby go nigdy na tym stołku, przed jego biurkiem nie było, aby jego własni pracownicy jak i ludzie z zewnątrz z tych czy innych względów muszacy nawiązać z nim kontakt, nigdy nie mogli ujrzeć go na własne oczy, aby jawił się im jedynie w snach jako uczestnik ustawicznych narad, spotkań i zebrań poza terenem swojej pracy.

Zostają kiedyś wyznaczone przez premiera dwa dni w tygodniu na zebrań. I był okres przestrzegania owego zarządzenia. Ale od pewnego czasu znów wszystkie dni tygodnia pełne są tdrwania ludzi od ich prawdziwych warsztatów pracy. A pod ich ustawiczną nieobecność roboty często nie idzie jak iść powinna, pańskie oko konia nie tuczy, a i sami kierownicy tracą kontakt z tym co powinno być osi ich życia. Nie cierpiące zwłoki sprawy

odkładane są do ich powrotu, ulega dezorganizacji bieg rzeczy, traci się ludzki czas, najczęściej bezpowrotnie. Wiadomo bowiem, że pewnych decyzji nikt nie podejmie pod nieobecność tych, którzy są za nie odpowiedzialni, więc nie podejmuje się ich wtedy kiedy mają zostać podjęte. Niejedno ważne spotkanie przekłada się z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień choć spotkać, jakże często będących prawdziwą stratą czasu — czynności kierownicze mają w nadmiarze.

Gdybym była premierem wprowadziłabym kary za nieprzebieganie moich zarządzeń, ustanowiłabym też, jeszcze jedną komisję, która w dni wolne od narad kontrolowałaby czy kadra kierownicza naprawdę kieruje swoim zakładem pracy. Wszystkimi wyszłoby to na zdrowie.

MARIA KWIATKOWSKA



Plecak-nosidło na niemowlę. Można to uszyć z grubego dżelichu, albo przerobić ze starego plecaka wzmacniając dolną część tak, aby nóżki dziecka były zawsze w pozycji jak na zdjęciu. To proste, zdrowe i praktyczne urządzenie do „transportu” niemowląt w wieku do 1 roku w naszym kraju jest niestety ciągle mało popularne. Może któraś spółdzielnia zdecydowałaby się na produkcję takich nosideł?



Ten paśnik, znajdujący się w Tatrach powyżej Lysej Polany, wygląda bardzo efektownie. Został obficie zaopatrzony w karmę i — jak widać na zdjęciu — zwierzyzna leśna chętnie korzysta z tej „zimowej gospody”.

## Zwierzyna łowna może liczyć na pomoc leśników i myśliwych

Obfite opady śniegów przysparzają wiele kłopotów nie tylko drogowcom i służbie kolejowej. Szczególnie trudny okres przeżywa w naszych lasach zwierzyzna. W tej, niekiedy dramatycznej

walce o utrzymanie się przy życiu nie jest jednak zdana wyłącznie na własne siły. Jak informuje nas specjalista d/s łowieckich przy Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych

mgr inż. Franciszka Beres — we wszystkich nadleśnictwach oraz na terenach dzierżawionych przez Koła Łowieckie prowadzona jest obecnie akcja dokarmiania leśnej zwierzyzny.

Pasza dla zwierząt przygotowana została jeszcze w jesieni. Jest jej pod dostatkiem, nawet w wypadku przedłużenia się tegorocznej zimy i dalszych obfitych opadów śniegu. Podstawową karmą dla dzików, jeleni i saren jest owies, kukurydza, jęczmień, koniczyna, a także ziemniaki parowane, które nie ulegają zamarzaniu. Tzw. paśniki zostały obficie zaopatrzone, a pasza jest stale uzupełniana przez służbę leśną. Tak więc mimo śnieżnej zimy zwierzętom naszych lasów nie zagraża głód. (a2)



Dotarcie do paśnika nie zawsze jest łatwe.

## Rosiewicz i „Hagaw“ w Krakowie

Spora atrakcję przygotowała Agencja Koncertowa PSJ w Krakowie. Na serię spektakli przyjeżdża do Krakowa, Nowego Sącza, Zakopanego i Tarnowa widowisko estradowe roku 1977 — recital Andrzeja Rosiewicza i zespołu „Hagaw” pt. „Rura”. Spektakl ten zaprezentuje publiczności nie tylko naszego najlepszego showmana, lecz także dawno nie oglądanego Jacka Niezchowickiego.

W Krakowie widowisko grane będzie w dniach 12, 13 i 14. II. w sali Operetki, zaś 15 i 16. II. w sali Filharmonii. Natomiast publiczność Nowego Sącza spotka Rosiewicza 11, 12 oraz 24, 25 i 26 lutego. W Zakopanem artysta wystę-

pować będzie między 17 a 23 lutego, zaś w Tarnowie 27 i 28 tego miesiąca.

### Dziękujemy!

...pracownikom biur i magazynów Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm”, iż odpowiadając na nasz apel wpłacili na budowę Domu Ludzkiej Dobroci 2700 zł. Dokonując wpłaty „Cefarm” wzywa inne zakłady pracy do poparcia humanitarnej akcji.

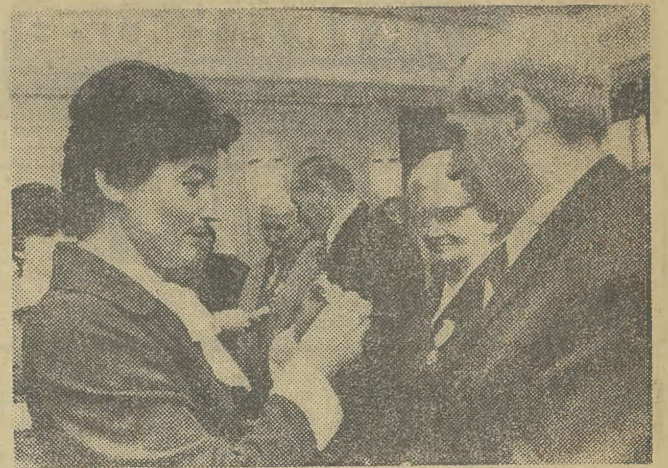
\* W sali kominkowej KDK, Rynek Gł. 27 — otwarta zostanie w poniedziałek 13 bm. wystawa Domu Książki — wydawnictwo Bauer Verlag-Visbaden.

### W kilku wierszach

Z MIŁĄ INICJATYWA występuje Dom Kultury „Krakus” (Wrocławska 28) zapraszając osoby osamotnione na „five o'clock” w dniu 11 lutego o godz. 17. Karta wstępu w cenie 150 zł od osoby do nabycia w dyrekcji Domu Kultury.

VI OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD SPOŁECZNYCH OGNISK ARTYSTYCZNYCH województwa bielskiego, nowosądeckiego i miejskiego krakowskiego rozpocznie się przesłuchaniami w dniu 12 bm. w Makowie Podhalańskim (Międzyspółdzielczy Dom Kultury) i w Zakopanem (Teatr „Morskie Oko”). W dniu 19 bm. o godz. 11 prześlą w Krakowie w auli PWSM przy ul. Basztowej 8. W programie zespoły, soliści, balet.

TEATR STU powiększa żeński zespół wokalnie-taneczny musicalu „Szalona lokomotywa”. Osoby posiadające określone predyspozycje proszone są o osobiste lub telefoniczne zgłoszenie się w sekretariacie Teatru do dnia 28 lutego Teatr STU, al. Krasńskiego 16 tel. 232-63, 265-87 w godz. 8-16.



Wczoraj w Pałacu Ślubów odbyła się miła uroczystość. Medalami „Za Długoletnie Pożycie Mażeńskie” udekorowani zostali państwo: Maria i Rudolf Baniewicz, Marianna i Franciszek Dziurów, Julianna i Józef Górszankowie oraz Józefa i Marian Rzepcecy. Aktu dekoracji oznaczeniami dokonała z-ca naczelniczki Dzielniczy Śródmieście dr Maria Sterecka, która w serdecznych

słowach gratulowała jubilatów 50-lecia wspólnego pożycia i dziękowała za ich godną naśladowania postawę oraz wieloletnią pracę, która złożyła się na częśćkę naszych wspólnych dokonań w skali naszego miasta.

Również w dniu wczorajszym odbyły się uroczystości w domach dwu par jubilatów: państwa Rozalii i Józefa Butyńskich oraz Kazimierzy i Jana Gryczów, którym stan zdrowia nie pozwolił na uczestniczenie w spotkaniu w Pałacu Ślubów. (j.r.)

Fot. Jadwiga Rubiś



## oferuje

W bieżącym tygodniu polecamy w sklepach ze sprzętem zmechanizowanym:

- ♦ **ODKURZACZE TYP 95** — o nowej konstrukcji, przenośne, pochłaniające kurz o dużej pojemności, łatwe i wygodne w obsłudze — cena 1.300 zł
- ♦ **ODKURZACZE TYP 200** — o ciekawej i nowoczesnej konstrukcji i formie plastycznej, duże, szczególnie przydatne do sprzątanja większych pomieszczeń — cena 1.800 zł
- ♦ **URZĄDZENIA DO CZYSZCZENIA I POLEROWANIA (TYP 73)** — szyb okiennych, karoserii samochodowych, mebli oraz wykładzin ceramicznych — cena 1.200 zł

Ponadto oferujemy:

- ♦ **AUTOALARM** — urządzenie przeciw włamaniu — do instalowania w samochodach „Fiat” lub innych, ale po dokonaniu niewielkich adaptacji — cena 970 zł.
- Spzedaż w sklepach branży radio-telewizyjnej — z montażem — w zakładach usługowych:
- nr 151 — al. 29 Listopada 77
  - nr 156 — ul. Mogińska 23

Równocześnie informujemy, że w wolną od pracy sobotę 11 lutego dźyżury pełnić będą w godzinach 10-14 zakłady usług telewizyjnych:

- Kraków, ul. Marchlewskiego 71, tel. 149-83
- Nowa Huta, os. Kolorowe (pawilon), tel. 454-90. K-987



Na terenach, gdzie nie ma jeszcze dostatecznej ilości paśników, można dokarmiać również zwierzyznę leśną i w ten sposób. Sarny i koziołki szybko odnajdują miejsca sezonowego posilku. Fot. W. Puchalski

## Przegląd dzieł Mauro Bolognini

Włoski Instytut Kulturalny, FilMOTEKA Polska oraz Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Krakowie organizują w najbliższych dniach przegląd filmów wybitnego włoskiego twórcy Mauro Bolognini. Od 12 lutego poczynając prezentowane będą filmy powstałe w latach 1959-1976.

Miłośników kina zainteresują szczególnie te, które dotychczas nie były pokazywane w polskich kinach. I tak 12 lutego zobaczymy nie znaną u nas „Gorącą noc”, 14. II. — „Pięknego Antonia”, 15. II. — „Starość”, 16. II. — również po raz pierwszy prezentowany film „Agostino”, 17. II. — „Piękny listopad”, 19. II. — kolejny nie znany film — „Pragnienie absolutu”, 21. II. — „Metello”, 22. II. — „Bubu z Montparnasse” oraz dwa ostatnie — po raz pierwszy pokazywane: 23. II. — „Dzieciństwo Ferramontich” i 24. II. — „Po antycznych schodach”.

We wszystkich tych filmach rolę główne odtwarzają bardzo znani, wybitni aktorzy — Marcello Mastroianni, Claudia Cardinale, Ingrid Thulin, Gina Lollobrigida, Sylvia Koscina, Anthony Quinn, Francoise Fabian i in.

Seanse odbywać będą się w kinie „Sztuka” o godz. 20. W kasie kina kupić można karnety na całość przeglądu.

## Notatnik krakowski

### DZIS O GODZINIE:

- \* 16.30 — Klub MPiK, pl. Centralny — Spotkanie z działaczami Tow. Przyj. Radziecko-Polskiej i Zarządu Dzielnicowego Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej — Nowa Huta.
- \* 17 — Klub ZNP, ul. Szewska 20 — Impreza Teatru Lektora pt. „Patrz na katedry” (z listów Wyspiańskiego do Rydla) w wyk. M. Przybylskiej i E. Wojciechowskiej.

### JUTRO O GODZINIE:

- \* 17 — Klub „DISKOMAT”, ul. Bronowicka 73 — Dyskoteka dla młodzieży.

### W NIEDZIELĘ:

- \* 10-18 — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Wystawa starej

rodzinnej fotografii; o 17 — Miłość ci wszystko wybaczy — program poetycko-muzyczny (piosenki H. Ordonówny) — program dla dorosłych.

- \* 10 — DK KZS, ul. Zakopiańska 62 — Wojewódzkie Eliminacje Pieśni i Tańców Radzieckich; o 17 — Dyskoteka.
- \* 12 — Pawilon Wystawowy BWA, pl. Szczępański 3a — projekcja autorskiego filmu A. Pawłowskiego pt. „Kineformy”, zorganizowana z okazji trwającej aktualnie wystawy A. Pawłowskiego — Omamy.
- \* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczępańska 5/II p. — Filmy dla dzieci — W krainie bajek. o 18.30 — SPAM, Mikołajska 14 — Wieczór iberyjski.

## ROZMOWY PRZY HERBACIE

### Ludzie lubią naturalność

Prezentowanie ANDRZEJA ROSIEWICZA byłoby nietaktem zarówno wobec Czytelników jak i jego samego. To postać chyba wyjątkowa w polskiej rozrywce, jako że jest on nie tylko utalentowanym, popularnym piosenkarzem ale jedynym (a może drugim obok Jacka Fedorowicza) w kraju showmanem, nawiązującym w błyskawiczny sposób bezpośredni kontakt z widownią. Jak zresztą oświadczył popularny na Zachodzie piosenkarz portugalski (znany i u nas z występów podczas festiwali sopockich, ukazała się również w Polsce jego płyta) C. do Carmo — Rosiewicz to jeden z najlepszych a może i najlepszego showmana w Europie. Rozmowę z Andrzejem Rosiewiczem, absolwentem SGGW w W-wie, posiadającym tytuł mgr inż. melioracji wodnych, rozpoczynamy od spraw związanych z tańcem.

— Lubię tańczyć nie tylko na estradzie ale i prywatnie. Dodam, że będąc na studiach tańczyłem przez dwa lata w klubie tanecznym, posiadając wysoki stopień wtajemniczenia bo klasę „B”. Lubilem zwłaszcza tańce latynoamerykańskie.

— Teraz to procentuje...  
— ...z pewnością. Nim doszedłem do pewnych osiągnięć to sporo musiałem się uczyć. Ukończyłem szkołę muzyczną.

Przez dziewięć lat występowałem w zespole „Dzieci Warszawy”.

— Na estradzie występuje Pan zawsze w kamizelce. Czy to reguła i czym spowodowana?

— Od dziecka lubilem chodzić do kina na westerny, w których podziwiałem szeryfów. Byli oni dla mnie zawsze uosobieniem męskości, odwagi i praworządności. No i stąd to moje przyzwyczajenie.

— Od lat rozmieszcza nas Pan i bawi. A kto Pana rozmieszcza?

— Jest ktoś taki. Piosenkarz Tadeusz Chyła. Zawsze na jego występach pokladałem się ze śmiechu. Szkoda, że nie widzimy go teraz na estradzie. Podziwiałem go, gdyż osobiście nie lubię agresywnego rozmieszania.

— Mężczy Pana popularność czy jest Pan z niej zadowolony?

— Ona mnie cieszy. Z pewnością nie jest przyjemnie być obserwowanym w restauracji przy obiedzie, ale dowody sympatii na ulicy, w tramwaju itp. wszystko rekompensują.

— Czy jest recepta na nawiązanie szybkiego i bliskiego kontaktu z widownią?

— Ważny jest naturalny sposób bycia. Nie można być sztucznym, to bardzo razi. Ludzie lubią naturalność. Ja nazywam to luzem estradowym.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Z. H.





175 lat Rakowic (I)

# Którędy do wieczności?

Przedstawiamy mało popularne przedsiębiorstwo: niewiele się o nim mówi i niewiele pisze. Jego nazwa: Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, ale treść jego działalności wyjątkowo poprzednia nazwa: Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Pogrzebowych.

Pod obecnym szyldem istnieje od 1 stycznia 1963 roku i wciąż się rozwija. Efektem tego rozwoju jest rodzaj wykonywanych czynności: usługi emmentarne — chowanie i ekshumacja zwłok, konserwacja emmentary i grobownictwa wojennego, przewoży zwłok, usługi kamieniarskie, sprzedaż kwiatów i akcesoriów pogrzebowych, wreszcie — działalność własnych stolarni.

W ostatnim czasie zrealizowano tu dwie ważne inwestycje. Zbudowano pawilon przy ul. Rakowickiej 41, przeznaczony wyłącznie do obsługi osób załatwiających pogrzeby. Natomiast w kostnicy zamontowano agregat chłodniczy i dawna kostnica pełni teraz rolę chłodni. Znaczenie tej ostatniej inwestycji trudno przecenić z powodu małej pojemności kapłany i trudności kadrowych na pogrzeb czeka się czasami 10 dni...

ności w zapewnieniu pełnego, planowanego zatrudnienia. Zawody grabarza i żałobnika do atrakcyjnych ani zbyt dobrze płatnych — jak na rodzaj wykonywanych czynności — nie należą. Krakowianie nie palą się do tych zajęć. Pracowników fizycznych dowozi się z odległości 40—60 kilometrów. Być może, wybudowanie zatwierdzonego już obiektu socjalnego przy ul. Prandoty, polepszy warunki pracy, ale nie rozwiąże podstawowych problemów kadrowych.

Praca tu nie sprzyja również dobremu samopoczuciu. Najczęściej występującymi chorobami wśród pracowników umysłowych — którym nie wolno się wzruszać, obowiązuje ich takt i opanowanie — są nerwice, wrzody i choroby wieńcowe.

## ZYCIE CODZIENNE CMENTARZA

Cmentarz żyje okresami. Poza Wszystkimi Świętymi, kiedy jest tutaj cały Kraków, najczęściej odwiedzane są groby w czasie Świąt Bożego Narodzenia, na Wielkanoc i w każdą niedzielę. W dni powszednie odwiedzających jest niewiele i to raczej po godzinie piętnastej.

Cmentarz żyje intensywnie. Rocznie odbywa się tu 3600 pogrzebów.

W lecie Rakowice są też miejscem spacerów tych, którzy szukają ciszy i spokoju: osób starszych i matek z dziećmi.

Cmentarz jest też miejscem nieładnych czynności: gina kwiaty i fiakony, części nagrobków a nawet zainstalowane na stałe głośnieki — w ciągu ostatnich dwóch lat zginęło piętnaście głośnieki. Ale jak tu upilnować taki obszar i kto ma to robić, skoro... O problemach kadrowych była już mowa.

Zdarzają się też historie na tyle anegdotyczne, co dramatyczne. Jak wówczas, gdy do kierownika cmentarza przybiegli ludzie z wieścią, że na cmentarzu coś niedobrego się dzieje, głosy z grobowca się dobywają. Kierownik, człowiek z życia znający, poszedł na wskazane miejsce zabierając ze sobą drabinę i pomógł wydobąć się z grobowca mocno potłuczonemu i przejętemu mężczyźnie, pod którym w czasie czyszczenia grobowca, załamała się stara płyta nagrobkowa.

## MIEDZY WIECZNOŚCIĄ A TERAZNIEJSZOŚCIĄ

Przebywanie w biurze obu dyrektorów: Józefa Dudzika i An-

drzeja Bieguna nie należy do przyjemności: okna wychodzą na groby, przez cały dzień rozlega się bicie dzwonów (na taśmie nagranych, ale wrażenie swoje czyni) i muzyka żałobna — tak, tak, to jest te 8—16 pogrzebów dziennie... Do pokoju wbiegają zdenerwowane „strony” a gdy dyrektor podnosi słuchawkę telefonu i robi rozpaczliwą minę, to ja już wiem, że dzwoni ktoś, kto uważa, że osoba o której właśnie mówi musi koniecznie leżeć na Rakowicach, nie gdzie indziej i rozstap się ziemia a miejsce niech się znajdzie!...

I słucham planów i zapewnien, że robia co mogą, rozbudowują, udoskonalają — i wiedzą im — i oglądam dyplomy: za zajęcie I miejsca i udział w realizacji II etapu czynu „Pamięć Narodu w Hołdzie Bohaterom II Wojny Światowej”, za zajęcie I miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w skali ogólnopolskiej, za III miejsce w przeglądzie warunków pracy... Samo życie!

MARIAN NOWY

# Wczoraj i dziś krakowskiej sztuki ogrodowej



Uroczysty charakter miało zebranie naukowe Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa będące ostatnim akcentem, który zamknął uroczystości 150-lecia Miejskich Zakładów Zieleni w Krakowie.

Dyrektor Rzeszowski wręczył medale pamiątkowe przedstawicielom: Towarzystwa, Muzeum Historycznego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Biblioteki Akademii Rolniczej.

W części drugiej doc. dr hab. Janusz Bogdanowski wygłosił wykład o dziejach krakowskich ogrodów. Wskazał na stare tradycje ludowe ogródków wiejskich, w połowie kwiatowych, w połowie leczniczo-użytkowych, które dziś ulegają zagładzie (Pleszow). Wykazał, że najstarszy na terenie Krakowa ogród Franciszkanów, dziś zdeprawowany, liczy sobie ponad 700 lat. Nie ustępuje mu wiekiem najstarszy w Polsce ogród świecki, królewski ogród w Łobzowie, pochodzący z czasów przed Kazimierzem Wielkim. Doskonale zachowana dokumentacja ikonograficzna świadczy, że jest to zarazem najpiękniejszy ogród w Polsce, którego nasladownictwem jest warszawski Wilanów.

Mieli też królowie w pobliżu dzisiejszego mostu Dębnickiego już w wieku XV ogród zoolo-

Żywieckie Zakłady Piwowarskie, które otrzymały w Rzymie „Złotego Herkulesa” za wysoką jakość „Full Beer” oraz dwa srebrne medale na „olimpiadzie piwowarskiej” w Brukseli, mają już z górą 120 lat. Dziś to nowoczesny kombinat warzelniczy, produkujący wraz z filiami w Bielsku-Białej i w Cieszynie 970 tysięcy hektolitrów piwa. Sporo, zważywszy że statystyczny Polak wypija ok. 40 litrów piwa rocznie.

# Sukcesy „Fulla”

O jakości piwa z Żywca decyduje laboratorium i surowy reżim technologiczny. Nie jest jednak tajemnicą, że na smako-wite piwa z Żywca nie miały wpływ ma górska woda spod szczytu Skrzycznego, sprowadzana specjalnym rurociągnięciem do browaru.

Żywiecki browar eksportuje w bież. roku ponad 230 tysięcy hektolitrów piwa do 30 krajów w świecie. Największym odbiorcą są Węgrzy, dokąd wysyłamy ponad 80 tys. hektolitrów piwa. Sporo piwa importują także Rumuni, Jugosłowianie, Włosi, Austriacy, Angli i Amerykanie.

J.K.

# tygodniowy program TV

(13 II — 17 II 1978 r.)

## Poniedziałek I

12.45 RTSS — fizyka. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa. 14.55 Program dnia. 15 Melodie — piosenki. 15.30 NURT. 16 Dziennik. 18.10 Obiektyw. 18.30 Zwierzyniec. 17.20 Klub Kibica. 18.05 Droga — Numer próbny — film TP. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — M. Gyarfas — Pałac pod gwiazdami. 21.40 Camerata. 22.10 Dziennik. 22.25 W minutę po premierze — pr. public.

## Poniedziałek II

16 STUDIO BIS. 16.05 Rock Studio 2. 16.15 Film o stoczniach. 16.25 Wielobój gwiazd. 17.10 Piosenki z Wielobój gwiazd. 17.25 Wielobój gwiazd. 18 Gość Studia Bis — pianista australijski. 19 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jez. niem. — kurs podst. 20.55 Jez. franc. — kurs podst. 21.25 24 godziny. 21.45 Rock Studio 2. 21.55 Sportowe pasje — karate. 22.15 Wobec prawa. 22.25 Przeboje świata.

## Wtorek I

6 RTSS — fizyka. 6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa. 9 Jez. polski — kl. V-VI. 10 Czerwone, żółte, zielone — kl. I-III. 11 Czerdziestolatek. 12 Historia kl. VIII. 12.45 RTSS — chemia. 13.25 RTSS — biologia. 14.55 Program dnia. 15 Melodie — panorama folkloru. 15.30 Bitwy, kampanie, do-wódcy — progr. z okazji 60-lecia Armii Radzieckiej. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio Młodych. 17.10 Turniej operatorów. 17.50 Interstudio. 18.20 Człowiek i przyroda — film dok. TV hiszp. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Saga rodu Palliserów — odc. V — film fab. TV ang. 21.30 Wtorek melomana. 22 Świadkowie. 22.20 Sonda. 22.50 Dziennik.

## Wtorek II

15.55 Program dnia. 16 Kino Najmłodszych — filmy animowane o zwierzętach. 16.30 Kto pyta nie bładzi. 16.45 Zmienność gwiazd — film fab. węg. 18.05 Decyzje piętnastolatków. 18.35 Wojskowy progr. filmowy. 19 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jez. ang. — kurs podst. 21 Jez. niem. — kurs podst. 21.25 Od m. do m. 22 24 godziny. 22.10 Wtorek melomana.

## Środa I

6 RTSS — chemia. 6.30 RTSS — biologia. 9 Fizyka kl. VI. 10 Fizyka — kl. VII. 11.05 Historia — kl. VII. 12 Chemia — kl. VIII. 12.30 Numer próbny — 2 odc. filmu fab. TP. 13.25 RTSS — matematyka. 13.55 RTSS — wskazówki me odcyenne. 14.25 W drodze do nowego. 14.55 Program dnia. 15 Melodie — Muzyczny Klub Miast. 15.30 NURT. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci — Tra la la i peddle dwa. 17 Rodowodowy — Czerwony kasztanek. 17.25 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Rzeką płynię dla zakochanych — film fab. ZSRR. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Mity

## Środa II

15.55 Program dnia. 16 Tajemniczy świat przyrody. 16.45 Na pograniczu ryżyka — rep. 17.30 Turystyka i wypoczynek. 18 Wielka Ork. Symfon. PR i TV. 19 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jez. franc. — kurs podst. 21 Jez. ros. — kurs podst. 21.30 24 godziny. 21.40 Opowieści starszego pana — Dziecko szczęścia. 22.05 Inspektor Tibbs — film fab. USA.

i rzeczywistość — Tam, gdzie kwitają jablonie — film fab. jap. 22.45 Dziennik. 23 Komedja omyłek — progr. rozr.

## Środa II

15.55 Program dnia. 16 Do prze-rwy 01 — Pożegnanie z wakacjami — film TP. 16.30 Wariant Omega — cz. I — film fab. ZSRR. 17.30 TWP Lepiej gospodarować — lepiej żyć. 18.10 Kwadrans muzyki. 19 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jez. ros. — kurs podst. 21 Jez. ang. — kurs podst. 21.30 24 godziny. 21.40 Teatr Telewizji — J. Słowacki: „Mindowe”. 22.40 Nowiudoma z Sorrento — film fab. wł.

## Czwartek I

6 RTSS — matematyka. 6.30 RTSS — wskazówki metodyczne. 9 Przyniesienie obronne — kl. VIII i I lic. 11.05 Jez. polski — kl. VII. 11.35 Wariant Omega — odc. I filmu fab. TV ZSRR. 12.45 RTSS — jez. polski. 13.25 RTSS — matematyka. 14.55 Program dnia. 15 Melodie — Kameraliści. 15.30 Kino Filmów Animowanych. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Ekran z bratkiem. 18 Dozór — rep. wojsk. 18.20 Muzyka i pieśń staro-polska. 18.50 Radzimy roln. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Inspektor Tibbs — film krym. USA. 22.25 Pegaz. 23.10 Dziennik.

## Czwartek II

15.45 Program dnia. 15.50 Dla młodych widzów — Paragrafy i my. 16.20 Inicjatyw. 16.50 Galeria 35 milionów. 17.30 Studio Sport. 18 Popołudnie podróży i przygody. 19 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT. 22 24 godziny. 22.15 Chłopi — film fab. TP odc. VII. 23.05 Sytuacje.

## Piątek I

6 RTSS — jez. polski. 6.30 RTSS — matematyka. 9 Progr. dla kl. III. 10 Geografia kl. VI. 11.05 Progr. dla kl. II. 11.20 Zmienność gwiazd — film fab. węg. 12.55 Wychow. obywatelskie kl. VIII. 13.25 TTR — uprawa roślin. 13.55 TTR — hodowla zwierząt. 14.55 Program dnia. 15 Melodie — progr. TV ZSRR 15.30 NURT. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci — Legendy z wianatego brzegu. 17 Jad, który uzdrawia — progr. popularyzacyjny. 17.30 Opowieść o przyjaźni — odc. VI — film fab. ZSRR. 18.35 Mag. motoryzacyjny. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziećmi. 20.30 Czerwony płaszcz — film fab. duńsko-szwedzko-islandzki. 22.10 Dziennik. 22.25 Studio Teatralne — T. Różewicz — Grupa Laokoono.

## Piątek II

15.55 Program dnia. 16 Tajemniczy świat przyrody. 16.45 Na pograniczu ryżyka — rep. 17.30 Turystyka i wypoczynek. 18 Wielka Ork. Symfon. PR i TV. 19 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Jez. franc. — kurs podst. 21 Jez. ros. — kurs podst. 21.30 24 godziny. 21.40 Opowieści starszego pana — Dziecko szczęścia. 22.05 Inspektor Tibbs — film fab. USA.

# Z dziejów

„Cmentarze grzebalne w dawnym Krakowie znajdowały się dokola kościołów...”

Już jednak w wieku XV ks. Jan Wels, uczonej medyk i wychowawca synów królewskich, otrzymałszy probostwo św. Szczepana, poszukiwał na „Garbarach” znaczniejszą ilość działek i złączywszy je w jeden ogrodnij obszar, urządził na nim „cmentarz powszechny”. (...) Tym sposobem chciał odzwyczaić ludzi od grzebania zmarłych w obrębie murów miasta, co jednak mu się nie udało, bo „jednych pycha, a drugich zabobon odstręczały od pomóżenia przynajmniej po śmierci swojej chwalebny zamiar założyciela i cmentarz na Garbarach stał pustką”, jak się później skarżył J. Sołtykiewicz”.

Na koszt, rozłożony na domy oraz inne posiadłości mieszkan-ców miasta, zakupiono od Zgromadzenia Karmelitów Bosych polec gruntu na „Bosackiem”; która następnie ob-więdzono murem, doprowadzono do niej od ul. Lubicz drogę, wysadzaną topolami i z początkiem 1803 roku oddano rze-z do użytku miasta... Cmentarz powszechny, zwany „rakowickim” dla odróżnienia od cmentarza parafialnych: „zwierzynieckiego” i „podgórskiego” powstał się wkrótce „załadnie”. (Wł. Staich, 1930).



Fot. JADWIGA RUBIS

## Praca

**DOCHODZĄCA** pomoc — najchętniej emerytkę lub rencistkę, do 4-letniej dziewczynki potrzeba bardzo pilnie Dobre warunki. Oferty 39854 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## Nauka

**KURSY** dla Pań kroju i szycia oraz dziewiarstwa ręcznego — organizuje „Lingwista — Oswiata” — Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 394-23, 394-72. K-903

## KURSY

- ◆ kreśleń budowlanych
- ◆ maszynowe
- ◆ kosztorysowania robot budowlano-montażowych — oraz
- ◆ kinooperatorów wskiej tasny —

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisz: Kraków, ul. DIETLA 38 telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20 telefon 228-90, 271-30 K-949

## Kupno

**MOTOCYKL** Junak w dobrym stanie — kupie. — Oferty 39907 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## Sprzedaz

**WARSZAWA** „Garbus” — stan dobry, taksometr Argo male — sprzedam. Ostatnia 11 (Wieczysta). g-40039

**SILNIK** 2000 V6, skrzynie biegów (mala przebieg) do Taunusa, Capri, Transita — sprzedam. Ostatnia 11 (Wieczysta). g-40040

**PEKIŃCZYKI** — sześcienne — sprzedam. Kraków, ul. Krowoderskich Zu-chów 179. g-39737

**TAKSOMETR** „Poltax 1” — sprzedam. — Ul. Piłotów 24/45. g-40020

**ZAKŁADOWY** aparat fotograficzny — „Mentor” 15x18. Tel. 285-39. g-39740

**FIAT** 128 3 p. czerwony — 36.600 km. Kraków, Mieczowity 21/16, Olsza II — po 17. g-39605

## Lokale

**PRZYJME** dozorczostwo. — Warunek mieszkanie. — Oferty 40018 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**POSZUKUJE** niekrepującego mieszkania. — Tel. 381-00, wewn. 34-05 — lub oferty 39721 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**MAŁE** mieszkanie własnościowe kupię. Oferty 39577 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PRACUJĄCA** — poszukuje zaraz pokoju. Tel. 342-26. g-38598

## „BUDOSTALOWSKIE”

# IMPREZY NARCIARSKIE W LUBOMIERZU

Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych „BUDOSTAL” — uprzejmie zawiadamia, że w niedziele i w dni wolne od pracy w miesiącach lutym i marcu 1978 roku — na stoku w Lubomierzu przy wyciągu narciarskim „BUDOSTAL” — będą odbywać się imprezy narciarskie, organizowane przez kilkanaście przedsiębiorstw — oraz spartakiada pomiędzy czterema zjednoczeniami budowlanymi.

W związku z tym będzie znacznie ograniczona możliwość korzystania z wyciągu narciarskiego „BUDOSTAL” przez osoby nie będące pracownikami przedsiębiorstw „BUDOSTALU”.

K-917

